PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII Nr 95 Warszawa, poniedziałek 17 listopada 1952 r. Cena 45 gr

Piłkarze Unii Chorzów ponownie mistrzem Polski

Po sukcesie 7:0 remis w Bytomiu 0:0

KATOWICE, 16. 11. (tel. wł.) Trzeciego meczu o mistrzostwo nie będzie. Unia Chorzów, ulubiona drużyna popularnego wśród sportowców Wiktora Markiewki, powtórzyła zeszłoroczny sukces zdobywając zaszczytny tytuł mistrza Polski w piłce nożnej na r. 1952, chociaż rozgrywki zakończyła nieoczekiwanym remisem w Bytomiu. Był on tak samo nieoczekiwany, jak i czwartkowe, imponujące zwycięstwo nad wicemistrzem Polski Ogniwem Bytom.

Po formie, jaką Unia zademonstrowała w czwartek przypuszczano ogólnie, że w rewanżowym meczu rozniesie w puch odmłodzoną drużynę Ogniwa, tym bardziej, że bramkarz Skromny, będący ostatnio w większości sytuacji niezawodną zaporą, doznał kontuzji. Przewidywania nie spełniły się. Unia po jednorazowym wzlocie ku wyżynom footballowego kunsztu wróciła do dawnego, dobrze nam znanego, przeciętnego stylu gry. Bilans tych dwóch spotkań mówi jednak, że tytuł dostał się w dobre ręce, bo Unia okazała się w ogólnym przekroju drużyną większego formatu.

Tytuł wicemistrza przypadł drugiej śląskiej drużynie. Ogniwo Bytom zdobyło ten cenny sukces. Fatalna porażka w poprzednim meczu w niczym nie umniejsza zasłużonego sukcesu Bytomian bowiem w pamiętny czwartek — o czym piszemy na innym miejscu — z doskonale dysponowaną Unią młodym bytomiakom grać było b. trudno. Zespół wicemistrza Polski rokuje wielkie nadzieje na przyszłość. Jest młody, ambitny, wykazuje stale tendencje do zwyżki formy.

Oba spotkania mistrzowskie oglądało ok. 60.000 widzów. Cyfra ta dowodzi, że sport piłkarski cieszy się nadal niesłabnącym zainteresowaniem. Fakt ten zobowiązuje piłkarzy. Muszą nadal dbać o pomnożenie swych umiejętności.

Zarówno pierwszy, jak i drugi mecz prowadzony był niezwykle fair. Poza drobnymi przewinieniami nie zanotowaliśmy karygodnych spięć. Mistrzowskie spotkania toczyły się naprawdę w przyjacielskiej atmosferze.

Oczekujemy hokeistów CSR i NRD

W pierwszych dniach grudnia br. przybędzie do Polski reprezentacja hokejowa górników Czechosłowacji.

Czechosłowacy rozegrają 4 grudnia w Katowicach spotkanie z reprezentacją górników polskich. Mecz ten odbędzie się z okazji Święta Górnika.

Do Polski — jak już donosiliśmy — przybywa z NRD drużyna hokejowa Frankenhausen, która weźmie udział w turnieju, organizowanym w Katowicach w dniach 28—30 bm.

W turnieju tym prócz drużyny gości wezmą udział reprezentacyjne zespoły zrzeszeń CWKS, Górnik i Kolejarz.

Kalendarz gier przedstawia się następująco:

28.XI Górnik — Kolejarz i CWKS — Frankenhausen.

29.XI Górnik — CWKS i Kolejarz — Frankenhausen.

30.XI CWKS — Kolejarz i Górnik — Frankenhausen.

W skład drużyny Frankenhausen wchodzi następujących 16 zawodników: Plantz, Geipel, Kiessling, Schwache, dr Heinrich, Simon, Jonack, Voigt, Maeltzer, Smieder, Reinicke, Rudert, Unterdoerpel, Schmiedel, Spack i Heinicke.

Siatkarki i ciężarowcy radzieccy w Czechosłowacji

PRAGA 16.11 (tel. wł.). W ramach Miesiąca Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej przyjadą do Czechosłowacji reprezentacje siatkarek i ciężarowców radzieckich, którzy prócz dwóch spotkań międzypaństwowych rozegrają na terenie Czechosłowacji kilka meczów towarzyskich.

W nadchodzącą środę odbędzie się w Pradze międzypaństwowe spotkanie ciężarowców ZSRR — CSR, a w czwartek międzypaństwowe spotkanie reprezentacji siatkarek radzieckich z czechosłowackimi.

II turystyczny raid narciarski

Komisja Turystyki Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego organizuje w dniach 12—15 luty 1953 r. II Turystyczny Raid Narciarski. Celem Raidu jest umasowienie turystyki narciarskiej i podniesienie jej poziomu.

Pierwszy raid, który odbył się w roku 1952 zorganizowany został na szlakach Tatr, Beskidów i Gorców. Tym razem terenem Raidu będą: Beskidy Śląskie, Beskidy Wysokie oraz Beskidy Małe, na których wytyczono już 30 tras raidowych o 4 kategoriach trudności. Trasy pod względem technicznym są stosunkowo trudne. Dlatego też wykluczony jest udział narciarzy początkujących lub o słabej kondycji fizycznej. Drużyny mające zamiar uczestniczyć w Raidzie powinny więc przystąpić do zaprawy, która zapewni im odpowiednią kondycję.

Korzystając z wczesnego śniegu, narciarze trenują już na Hali Kondratowej. Na zdjęciu: Józef Daniel Krzeptowski na pętli treningowej.

Foto CAF

Nowinki narciarskie

Od 1.12 do 20.12 br. odbędzie się w Zakopanem międzynarodowy obóz narciarski przed Akademickimi Mistrzostwami Świata, w którym prócz naszych czołowych zawodników wezmą udział czołowi zawodnicy NRD i Węgier. Skoczkowie i biegacze zostaną ulokowani w Imperialu, zjazdowcy natomiast na Kalatówkach.

*

Stanisław Zubek wykonał pierwsze w Polsce narty klejonki ze ślizgiem z plastyku. Pierwszych prób jazdy na tych nartach dokonał Stefan Dziedzic i jak twierdzi zdały one jak na razie egzamin bardzo dobrze. Byłby to więc jeszcze jeden krok naprzód do produkcji wysokowartościowego sprzętu wyczynowego i tym samym uniezależnienie się od dostaw zagranicznych, które ostatnio tak zawodziły.

*

Zawodnicy polscy, którzy będą wyznaczeni na wyjazd do Austrii na Akademickie Mistrzostwa Świata będą zgrupowani na obozie w Zakopanem od 10 stycznia do wyjazdu. Organizatorem tego obozu będzie ZG AZS.

W obozie tym zostanie zgrupowanych około 100 zawodniczek i zawodników. W skład rady trenerów na powyższym obozie wejdą trenerzy: Kozielański, Gluziński, Mardula oraz kolektyw pomocniczy: Kaczmarczyk, Kozak, Karpiel i Dziedzic.

*

Tego jeszcze w Warszawie nie widziano, aby 15 listopada narciarze mogli już trenować na deskach. A taki trening przeprowadziła w niedzielę na Bielanach sekcja narciarska Ogniwa. Ponad dwudziestu narciarzy i narciarek biegało, aż miło, ciesząc się z tak wczesnej inauguracji sezonu w stolicy.

*

Również nie oglądano dotychczas nie tylko w Warszawie, ale i w całej Polsce filmu narciarskiego z ostatnich Igrzysk Olimpijskich, nakręcanego przez mgr. Ziobrzyńskiego w Oslo.

Pierwsze jego dwie części, powędrowały do Zakopanego, przedtem jednak udało się narciarzom Ogniwa wypożyczyć film na kilka godzin i zorganizować pokaz dla wszystkich narciarzy stolicy.

Obie części filmu poświęcone są skokom. Jedna — w formie szkoleniowej pokazuje skoki poszczególnych olimpijczyków podczas treningu, druga jest reportażem z konkursu skoków.

Film został przyjęty z dużym uznaniem przez zawodników. Stanowi on ciekawy i cenny materiał szkoleniowy, z którym powinni się zapoznać wszyscy zawodnicy i sędziowie narciarscy w kraju. (km)

Fragment spotkania między drużynami SGGW i Politechniki, rozegranego w ramach turnieju siatkówki o mistrzostwo warszawskich szkół akademickich. Turniej ten rozpoczął się 10 listopada z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta.

Foto CAF

Na zwycięzców naszego KONKURSU czekają liczne nagrody

W 93 numerze naszego pisma podawaliśmy warunki konkursu pt. „Czy znasz radzieckich sportowców?". Obecnie ogłaszamy listę nagród, przeznaczonych przez redakcję dla czytelników, którzy we właściwym terminie nadeślą prawidłowe rozwiązania.

NAGRODA I — BUTY NARCIARSKIE.

NAGRODA II — NARTY.

NAGRODA III — SKAFANDER.

NAGRODA IV — ŁYŻWY.

NAGRODA V — SWETER.

Dalsze dwie nagrody — to komplet do ping-ponga i komplet szachowy.

Oprócz tego redakcja przeznacza do rozlosowania pomiędzy zwycięzców liczne i cenne nagrody książkowe w postaci bibliotek wydawnictw sportowych.

Poważne i ambitne zadania stawia krajowy zjazd AZS przed sportem akademickim

Minister Szkół Wyższych Rapacki i Przewodniczący GKKF Reczek obecni na obradach

W WARSZAWIE zakończył dwudniowe obrady I Krajowy Zjazd Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, w którym uczestniczyło ok. 200 delegatów ze wszystkich środowisk. W uroczystym zakończeniu Zjazdu, które odbyło się na AWF, wzięli udział min. Szkół Wyższych Rapacki, oraz przewodniczący GKKF — Reczek.

Podczas obrad, uczestnicy zjazdu scharakteryzowali dotychczasową działalność zrzeszenia, wytyczając jednocześnie kierunki, jakimi powinna pójść dalsza praca nad rozwojem sportu, wśród młodzieży akademickiej.

Wytyczyć jasno zadania naszego zrzeszenia w dziele realizacji Programu Frontu Narodowego, uczynić pracę AZS, każdego działacza godną historycznej chwili, wielkości przemian jakie się dokonują w naszym państwie, określić zadania AZS, wskazać na drogi prowadzące do ich realizacji, krytycznie i samokrytycznie ocenić pracę wszystkich instancji, wskazać na źródła błędów i braków, sposoby ich przezwyciężenia, słowem uczynić pracę Akademickiego Zrzeszenia Sportowego lepszą, bogatsz. — oto zadania I Krajowego Zjazdu AZS — powiedział w swym referacie przewodniczący Zarządu Głównego AZS Mieczysław Hary.

W dotychczasowej swej działalności AZS wykazało wiele osiągnięć. Zwiększyła się liczba studentów, zajmujących się sportem, a wielu studentów sportowców należy do grona najlepszych zawodników w naszym kraju. Świadczy o tym wymownie przyznanie członkom AZS 4 tytułów zasłużonego mistrza sportu oraz 15 tytułów mistrza sportu. **Nastąpiła również duża poprawa w realizowaniu planu zdobywania odznaki SPO, który na dzień 1 listopada br. został wykonany w 90,7 proc.**

Mimo tych osiągnięć w pracy zrzeszenia istniało wiele braków.

Przede wszystkim w dalszym ciągu AZS obejmuje zbyt małą liczbę (25 proc. studentów). Poważnym niedociągnięciem było niewykonanie zeszłorocznego planu zdobywania SPO, jak również niedostateczny udział studentów w akcjach masowych, w których w najlepszym wypadku brała udział jedna czwarta młodzieży studiującej. Brak rezerw w zespołach wyczynowych oraz zły, zbiurokratyzowany styl pracy Zarządu Głównego — to dalsze ujemne strony działalności AZS.

I Krajowy Zjazd winien być punktem przełomowym w działalności AZS. W dyskusji jaka się wywiązała po referacie M. Harego delegaci wskazywali nie tylko na wiele zaniedbań i niedociągnięć, lecz również wskazywali drogi, jakimi należy kroczyć, aby pracę zrzeszenia postawić na wyższym niż dotychczas poziomie.

A zadania czekające AZS w najbliższym czasie są bardzo poważne, i wyrażają się w takich cyfrach jak zdobycie w roku przyszłym 10 tys. odznak SPO, sklasyfikowanie 5 tys. zawodników, przeszkolenie dwukrotnej liczby organizatorów SPO przez koła i środowiska, dwukrotne zwiększenie aktywu społecznego w kierownictwach sekcji, zarządach kół i środowisk, lepsza opieka nad zawodnikami, wybudowanie nowych obiektów sportowych oraz poprawienie rekordów życiowych, uczelnianych, zrzeszeniowych i krajowych.

— Było wiele błędów w naszej dotychczasowej pracy — powiedział przewodniczący AZS

(Dokończenie na str. 2)

Na str. 2 podsumowanie dyskusji poolimpijskiej

Skład Finlandii na mecz z Polską

Do międzypaństwowego meczu bokserskiego z Polską, który rozegrany zostanie 7 grudnia w hali ZS Gwardia w Warszawie oraz do drugiego spotkania w Łodzi, reprezentacja Finlandii wystąpi w następującym składzie:

w. musza — Walter Luukkonen, kogucia — Pentti Olavi, piórkowa — Pentti Valdemar, lekka — Erkki Olavi, lekkopółśrednia — Gustav Kilding, półśrednia — Ivar Mika lekkośrednia — Pentti Olavi Kontula, średnia — Boorjo Johannes Grenroos, półciężka — Ramer Peratolo, ciężka — Bikhard Koski.

Rezerwa — w. kogucia — Vaino Kalavi, w. lekkopółśrednia — Onni Kalevi Kuba.

Kierownikiem ekipy bokserów Finlandii jest Salokangas a jego zastępcą Laaksonen. Wraz z ekipą przybędą również: sędzia punktowy, sędzia ringowy, trener, radioreporter oraz przedstawiciel prasy.

Do Warszawy reprezentanci Finlandii przyjadą w piątek 5 grudnia.

Kolejarz, Unia i Górnik wykonały roczny plan w zdobywaniu SPO

W czwartek i piątek trzy dalsze zrzeszenia związkowe: Górnik, Kolejarz i Unia zameldowały o wykonaniu planu rocznego zdobywania odznaki SPO.

ZS Kolejarz zdobyło 12.679 na 11.965 zaplanowanych wykonując 105 procent rocznego limitu. Na pierwszym miejscu w zrzeszeniu znajduje się okręg katowicki, w którym zdobyto 2.035 odznak na 1.600 planowanych. Również dobre wyniki osiągnęły okręgi: Olsztyn — 440 odznak na 300 zaplanowanych i Bydgoszcz — 677 odznak na 700 planowanych.

Dotychczas, w ZS Kolejarz nie wykonały planu rocznego jedynie okręgi: warszawski i wrocławski. Okręg Warszawa przekroczył już 80 proc. limitu rocznego i przewiduje się, że w początkach grudnia wykona zadania nakreślone planem.

ZS Unia zdobyło 7.279 odznak na 7.040 zaplanowanych, wykonując plan w 103 proc. Przodującym okręgiem Unii jest okręg Opole, gdzie, obok dobrze pracujących kół sportowych przy zakładach chemicznych, w bieżącym roku na pierwszy plan wysunęły się koła służby zdrowia. W Opolu zdobyto 1.588 znaczków na 750 planowanych.

Oprócz Opola, dobrymi wynikami mogą się pochwalić okręgi: Kraków — 866 odznak na 600 planowanych, Gdańsk — 493 odznaki na 300 planowanych, Olsztyn — 153 odznaki na 100 planowanych i Warszawa 363 na 300.

Najgorzej ze zdobywaniem SPO jest w Rzeszowie, gdzie zdobyto dotychczas ok. 10 proc. zaplanowanych odznak.

ZS Górnik zdobyło 9.293 odznak na 8.718 zaplanowanych wykonując plan roczny w 107 procentach.

Spośród okręgów ZS Górnik we współzawodnictwie w zdobywaniu SPO przoduje okręg Wałbrzych, który wykonał do tej pory 154 proc. planu.

Przypominamy, że pierwszym zrzeszeniem związkowym, które wykonało plan roczny było ZS Włókniarz.

Jak wynika z prowizorycznych obliczeń (termin nadsyłania przez zrzeszenia szczegółowych danych za ubiegły miesiąc upływa w dniu dzisiejszym) sport związkowy wykonał już ponad 80 procent rocznego planu zdobywania SPO wynoszącego 80.000 odznak. (K)

Ogniwo (Kr.) Budowlani (Ch.) i CWKS wyeliminowani z piłkarskiego Pucharu Polski

GDAŃSK 16.11. (tel. wł.). Budowlani (Gdańsk) — CWKS 3:0 (0:0). Bramki strzelili: Warzusiak — 2, w 65 i 69 m oraz Kokot w 88 m. Sędzia — Mytnik (Kraków). Widzów 7.000

Budowlani — Gruner, Kupcewicz, Dudek, Miksa, Kaleta, Baran, Gronowski, Kokot II, Baszkiewicz, Goździk, Wawrzusiak.

CWKS — Stefaniszyn, Budziński, Sobkowiak, Korynt, Wieczorek, Bieniek, Sasiadek, Szymborski, Breiter, Glajcar.

Błotniste boisko, zasypane częściowo śniegiem stawiało przed obu zespołami poważne wymagania. Z uznaniem trzeba stwierdzić, że zarówno gospodarze jak i goście wytrzymali do końca szybkie tempo spotkania, lecz wyjątkowo o wyniku nie zadecydowała kondycja lecz taktyka. I tu gdańszczanie zastosowali lepszy sposób na przeforsowanie obrony przeciwnika. Podczas gdy warszawianie pchali się środkiem boiska tam, gdzie błoto było największe, gospodarze forsowali raczej skrzydła. Poza tym CWKS za wiele kombinował wszerz grając w ofensywie całą piątką, gospodarze zaś zastosowali system wzmocnionej defensywy. Tylko trzech napastników było w przodzie, a obaj łącznicy operowali głęboko w tyle.

Duża ilość sytuacji podbramkowych złożyła się na to, że mecz, pomimo fatalnego stanu boiska, był interesujący. W pierwszych minutach gdańszczanie mają okazje do uzyskania bramki, Stefaniszyn jest jednak na posterunku i pewnie wyłapuje piłkę. W 17 i 24 minucie CWKS ma dwukrotnie okazje do zdobycia prowadzenia, ale strzały Glajcara stają się łupem dobrze broniącego Grunera.

W drużynie zwycięzców wyróżnić należy Grunera, obronę i pomoc, w której dobrze zadebiutował junior Baran, a w ataku przede wszystkim Goździaka i w drugiej połowie Wawrzusiaka.

W CWKS najlepiej wypadli Sobkowiak, Korynt, Wieczorek, Bieniek i Glajcar.

A. Skotnicki

Drużyny piłkarskie rozegrały w niedzielę dalsze spotkania o Puchar Polski. Odbyły się mianowicie zaległe mecze rzutu „D", które nie doszły do skutku przed tygodniem z powodu złych warunków atmosferycznych.

Oto wyniki tych spotkań:

Górnik Zabrze — Budowlani Chorzów 1:0 (1:0).

Kolejarz Katowice — Kolejarz W-wa 1:7 (0:3).

Górnik Bytom — Ogniwo Kraków 2:1 (1:1, 1:0).

Włókniarz Chodaków — Górnik Radlin 1:3 (0:2).

*

Do rzutu „E" zakwalifikowało się więc 12 zespołów.

Zestawienie par jest następujące:

OWKS Bydgoszcz — Gwardia Kraków.

Gwardia Słupsk — OWKS Kraków.

Górnik Zabrze — CWKS I b.

Kolejarz W-wa — Górnik Radlin.

Budowlani Gdańsk — CWKS

Górnik Bytom — Budowlani Opole.

Uwaga: na pierwszym miejscu podaliśmy gospodarzy zawodów.

*

W niedzielę odbyły się trzy pierwsze mecze z tego cyklu:

OWKS Bydgoszcz — Gwardia Kraków 1:2 (1:1).

Budowlani Gdańsk — CWKS 3:0 (0:0).

Gwardia Słupsk — OWKS Wrocław 1:5 (0:1).

KATOWICE 16.11 (tel. wł.). Górnik Bytom — Ogniwo Kraków 2:1 (1:1, 1:0). Bramki dla Górnika zdobyli Furman i Krasówka, dla Ogniwa Radoń. Sędziował Paszkowski (W-wa). Widzów ok. 4.000.

Dosłownie w 120 min. spotkania zadecydowały się dalsze losy Ogniwa w rozgrywkach o Puchar Polski. Krasówka zdobył decydującą bramkę w trudnej sytuacji. W przekroju całego meczu gospodarze byli nieco lepsi, zwłaszcza ich płynnie kombinujący atak, w którym najlepszą formę wykazał Sobek. Występujący po raz pierwszy po dłuższej przerwie Krasówka nie wniósł do gry specjalnych walorów, raził powolnością zwlekając z oddawaniem strzałów.

Wartościową linią Ogniwa była defensywa z Gędłkiem i Mazurem na czele. W czasie meczu kontuzjowany został bramkarz Ogniwa Hymczak. (h)

KATOWICE 16.11 (tel. wł.). Górnik Zabrze — Budowlani Chorzów 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Gawlik. Sędziował Rutkowski z Krakowa Widzów około 3.000.

Budowlani Chorzów skończyli rozgrywki o Puchar Polski. Porażka ich jest całkowicie zasłużona, bowiem atak ligowców zupełnie nie istniał i tylko sporadycznie zagrażał bramce Górnika. Zespół Górnika zagrał nadzwyczaj ambitnie i był bojowy.

KATOWICE, 16.11 (tel. wł.) Kolejarz Katowice — Kolejarz Warszawa 1:7 (0:3). Bramki dla Warszawy zdobyli: Misiak — 3, Kobylański — 3, Zelenay — 1, dla gospodarzy Szymszal. Sędziował Mohyla z Krakowa. Widzów około 1.000.

Z drużyną klasy wojewódzkiej stołeczny Kolejarz niewiele miał do roboty górując nad nią pod każdym względem. Gra toczyła się na ciężkim, oślizgłym terenie, co powodowało, że często, ładne akcje przeprowadzane przez gości, rwały się w najmniej oczekiwanych momentach. Na tle prymitywnego przeciwnika kolejarze z Warszawy wypadli oczywiście dobrze, niemniej ich forma nie była zbyt obiecująca. Trzeba jednak pamiętać, że zwykle gdy lepszy spotyka się ze słabszym dostraja się do jego poziomu.

BYDGOSZCZ, 16.11 (tel. wł.) — OWKS Bydgoszcz — Gwardia Kraków 1:2 (1:1). Bramki dla Gwardii Flanek z karnego i Kohut. Dla OWKS Manowski. Sędziował Hasselbusch W-wa. Widzów 2.000.

Gwardia: Lech, Wójcik, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Snopkowski, Koraba, Jaśkowski, Kościelny, Kohut, Rogoża.

OWKS: Rosiński, Kurpalik, Michalak, Wakarety, Jankowski, Cirkowski, Musiał, Jedyga, Manowski, Wojciechowski, Mincdorf.

Na odcinku tygodnia krakowska Gwardia poddana została drugiemu surowemu egzaminowi przez piłkarzy Pomorza. Tym razem znacznie niebezpieczniejszym partnerem była drużyna bydgoskiego OWKS, wzmocniona poważnie w liniach defensywnych przez Rosińskiego w bramce. Wojskowi zagrali jeden ze swych najlepszych meczy w sezonie i byli dla doświadczonych I-ligowców równorzędnym przeciwnikiem.

OWKS miał najlepszego zawodnika w prawoskrzydłowym Musiale, którego piękne dośrodkowania były niestety niewykorzystane. W Gwardii na najlepszą notę zasłużył Kohut, autor b. ciężko wywalczonego zwycięstwa. Dobrze spisali się również Flanek, Szczurek i młody Wójcik. (Wic)

SZCZECIN 16.11 (tel. wł.) Rozegrany w Słupsku mecz piłkarski o Puchar Polski pomiędzy miejscową Gwardią i krakowskim OWKS zakończył się zwycięstwem gości 5:1 (1:0). Bramki zdobyli dla zwycięzców: Dwernicki — 2, Kroczek, Wiecek i Piechaczek po 1, dla Gwardii — Kaczor.

Wojskowi byli zespołem zdecydowanie lepszym i przeważali pod względem technicznym, co się specjalnie uwidaczniało na śliskim rozmiękłym boisku. Mecz stał na dość dobrym poziomie.

12 stadionów zimowych i 80.000 zarejestrowanych hokeistów posiada Czechosłowacja

PRAGA 16.11 (tel. wł.) Minęło zaledwie kilkanaście dni od chwili, kiedy usłyszeliśmy o sukcesach lekkoatletów czechosłowackich: Zatopku, Jungwirthcie, Doleżalu, Skobli i innych, którzy ustanowili kilka rekordów światowych i europejskich — a już słyszymy o nowych sukcesach, tym razem sportu hokejowego.

Również w tej dziedzinie Czechosłowacja kilkakrotnie triumfowała na międzynarodowej arenie sportowej. Do dwukrotnego tytułu hokejowego mistrza świata oraz 7-krotnego mistrza Europy trzeba dodać osiągnięcia na odcinku ilości zarejestrowanych hokeistów oraz ilości stadionów hokejowych w Czechosłowacji.

12 stadionów zimowych, które obecnie posiada Czechosłowacja oraz 80.000 zarejestrowanych hokeistów, z tego połowa juniorów, to wyniki opieki i pomocy jaką otacza sport państwo demokratyczne.

Te imponujące liczby miały również duży wpływ na właśnie rozpoczęte mistrzostwa hokejowe ponieważ trzeba było nie tylko podwyższyć ilość uczestników Ligi, lecz również wprowadzić w życie nowy system rozgrywek w postaci czechosłowackiego Pucharu Hokejowego. Walki mistrzowskie i pucharowe trwać będą wobec tego od 15.XI 52 r. do 15.III 1953 r.

Pewną nowością w rozgrywkach pucharowych jest to, że wezmą w nich udział nie tylko tzw. pierwsze drużyny, lecz również drużyny juniorów młodszych i starszych. Ponadto wyniki ze wszystkich trzech spotkań obliczane będą jako wynik jednego spotkania. Wszystkie trzy spotkania będą się odbywać zawsze w jeden dzień w formie trójmeczu. Ewentualne przegrane spotkanie jednej z tych drużyn, będzie miało wpływ na ostateczny stosunek bramek i ilość punktów, a tym samym na zwycięstwo lub uplasowanie się w meczach pucharowych, które będą grane po-

(Dokończenie na str. 2)

Polska – Rumunia w gimnastyce

W dniach 13—14 grudnia br. rozegrane zostanie w Szczecinie międzypaństwowe spotkanie gimnastyczne między reprezentacjami Polski i Rumunii. Spotkanie odbędzie się w konkurencji ćwiczeń dowolnych.

W skład obydwu drużyn wejdzie po 8 gimnastyczek i 8 gimnastyków. Gimnastycy polscy, którzy po raz pierwszy spotkają się w międzypaństwowym meczu z zawodnikami Rumunii starannie przygotowują się do tego spotkania. Reprezentacja Polski wyłoniona zostanie na zawodach eliminacyjnych, które odbędą się 26 bm. w sali AWF w Warszawie.

Po zawodach eliminacyjnych 10-ciu najlepszych gimnastyków i 10 najlepszych gimnastyczek zgrupowanych zostanie na specjalnym obozie przygotowawczym, który będzie trwał do dnia spotkania. Sędziami spotkania będą oprócz dwóch sędziów polskich i rumuńskich, również dwaj sędziowie czechosłowaccy oraz dwaj węgierscy.

Zdobycze dyskusji

NADSZEDŁ czas, aby zamknąć naszą dyskusję poolimpijską, zastanowić się nad jej wkładem w ogólną sprawę podniesienia poziomu pracy sportowej, ocenić jej dorobek i jej braki, sprecyzować, co dała naszemu pismu.

Nasza dyskusja była odcinkiem walki o prawidłową, systematyczną i pełną realizację linii Partii w dziedzinie kultury fizycznej i sportu — przeciwko wszelkim brakom, wypaczeniom i zaniedbaniom jakie w stosunku do tej podstawowej linii występowały.

Zamknięciem i podsumowaniem ważnego etapu tej walki jest artykuł tow. A. Starewicza zamieszczony w organie Komitetu Centralnego PZPR „Trybunie Ludu", oraz zmiany jakie nastąpiły w instancji kierowniczej sportu polskiego.

Walka oczywiście nie skończyła się, przeciwnie, Partia z całą ostrością postawiła przed nami zadanie dokonania zasadniczego przełomu w dziedzinie kultury fizycznej. W nowych, lepszych warunkach, mając oparcie o ocenę dokonaną przez Partię, do pracy tej musimy przystąpić z całą energią.

Możemy z satysfakcją powiedzieć, że w walce o uzdrowienie naszego życia sportowego, w walce o zapoczątkowanie przełomu w pracy wszystkich ogniw, zainteresowanych i odpowiedzialnych za rozwój kultury fizycznej, wzięliśmy jako pismo czynny udział, że w formach właściwych prasie wnieśliśmy swój wkład do tego dzieła.

Jest to przede wszystkim zasługa licznej grupy dyskutantów — działaczy różnych szczebli, trenerów, zawodników, sympatyków sportu — Czytelników pisma, którzy odważnie i twórczo zabrali głos w dyskusji wykazując obywatelski, gospodarski stosunek do sprawy.

Artykuł tow. Starewicza w „Trybunie Ludu" oraz dokonane zmiany potwierdzają, że zasadnicza linia kierunkowa naszej dyskusji była prawidłowa, że biliśmy się o słuszną sprawę.

*

DYSKUSJA poolimpijska, która toczyła się dodajmy i na łamach innych pism i która szybko (i słusznie) wykroczyła poza ramy zagadnień związanych ściśle z udziałem polskiej drużyny w Igrzyskach Olimpijskich przemieniając się w dyskusję nad ogólną sytuacją w dziedzinie kultury fizycznej — przyniosła niewątpliwe korzyści polskiemu ruchowi sportowemu.

Spróbujmy wskazać na te korzyści jako, że doświadczenia z dyskusji mają znaczenie długotrwałe i powinniśmy znać i rozumieć ich wartość również w dalszej naszej pracy.

Dyskusja dopomogła przede wszystkim uzupełnić i wzbogacić faktyczny materiał z różnych dziedzin i odcinków naszego życia sportowego, materiał niezbędny do rozeznania sytuacji dla odkrycia słabych punktów, bez czego trudno byłoby rozpocząć walkę ze złem. **Studiowanie (można tego słowa użyć bez obawy o przesadę) wydrukowanych i niewydrukowanych głosów w dyskusji pozwoli na pogłębienie i poszerzenie sobie obrazu dotychczasowej działalności sportowej; ułatwi nowemu kierownictwu polskiego sportu celne i skuteczne likwidowanie wszystkich tych objawów, które hamowały nasz marsz naprzód.**

Dyskusja, po drugie, w sposób niedostateczny co prawda, — i to jest jej najpoważniejsza słabość — ale jednak przynoszący pożytek wysunęła sporo konkretnych wniosków i propozycji jak poprawić styl pracy, jak zabezpieczyć prawidłowy rozwój sportu, jak zlikwidować zaniedbanie, jak wystrzegać się błędów. **Niektóre z tych propozycji i wniosków zgłoszonych przez dyskutantów są już praktycznie realizowane, już dziś pomagają w usprawnieniu pracy sportowej — wiele innych zostanie zapewne uwzględnionych w dalszej pracy.**

Dyskusja przyczyniła się po trzecie do lepszego zrozumienia jaką wartość posiada znajomość dążeń i potrzeb terenu, jak cenne jest wysłuchanie czego rzesze sportowców domagają się i co myślą, ile się można nauczyć utrzymując kontakt z szerokim aktywem.

Dyskusja w praktyce potwierdziła nauki Partii o tym jakim celnym i niezawodnym orężem jest publiczna krytyka i samokrytyka, jak wyzwala inicjatywę i pomysłowość u ludzi w naszym ustroju, jak aktywizuje i wciąga ich do pracy, jak bardzo w walce ze „starym" pomaga budować „nowe".

Dyskusja dała nową okazję wystąpienia wielu uczciwym, ofiarnym, oddanym sprawie, kochającym sport i rozumiejącym jego rolę w państwie socjalistycznym ludzi. **Dyskusja pokazała raz jeszcze jak wyrosły nowe młode, pełne entuzjazmu kadry aktywistów, że są one wspierane przez wielu działaczy starszej generacji, którzy ujrzeli w ludowym państwie nieograniczone możliwości rozwoju sportu i oddali mu swe siły i doświadczenie.**

To są trwałe najważniejsze korzyści jakie przyniosła dyskusja dla naszej pracy sportowej.

*

RÓWNIE doniosłe znaczenie posiada dyskusja dla samego „Przeglądu Sportowego", dla dalszego rozwoju naszego pisma.

Najważniejsze jest to, że dzięki dyskusji lepiej i pełniej zrozumieliśmy jaką rolę powinno odgrywać nasze pismo, jaką postawę powinno zajmować w walce o wyższy poziom i szybszy rozwój ludowego sportu. **Dyskusja poolimpijska, jako całość, jest elementem „nowego", które zawitało na szpalty „Przeglądu Sportowego" i naszą ambicją jest aby to „nowe" rozwijać i doskonalić, aby nic nie uronić z poważnego dorobku dyskusji z punktu widzenia rozwoju pisma.**

Czy dyskusja w stu procentach wypełniła swoje zadanie? Trzeba stwierdzić, że posiadała braki, że w pewnych momentach miała charakter żywiołowy, że nie zawsze uderzała w najważniejsze punkty i trafiała niecelnie że czasem brakło w niej odpowiedzi na pytanie jak rozwiązać dane zagadnienie. Te braki ujawniły oczywiście słabość pisma w którym „nowe" nie zdołało się jeszcze dobrze zagospodarować.

Jeżeli dyskusję określamy jako pierwsze — skromne co prawda w stosunku do potrzeb, ale ważne jeśli się uwzględni etap rozwoju pisma — oznaki „nowego", to gdzie kryje się „stare"?

„Starego" w „Przeglądzie Sportowym" jest jeszcze dużo — ciąży na piśmie jeszcze sporo nie wykorzenionych przeżytków w ujmowaniu spraw, w doborze materiału.

Właśnie dzięki dyskusji odkryliśmy liczne słabe strony naszego pisma, które w kontraście i w przeciwstawieniu do nowych zdobyczy jaskrawiej wystąpiły — stały się bardziej widoczne.

Do nich trzeba zaliczyć nie dość pilne i systematyczne śledzenie za opracowywaniem i wykonywaniem zadań planowych i mobilizowanie wokół nich sportowców, wiele rutyny i schematyzmu i to niestety często opartych na starych przedwojennych wzorach, wszelkiego rodzaju kalkulanctwo i reklamiarstwo sportowe w miejsce pogłębionej analizy i właściwej popularyzacji, jakże często brak odwagi i ostrości w krytyce oraz brak pozytywnych i konstruktywnych wniosków.

To wszystko elementy „starego", z którym trzeba energiczniej walczyć nie demobilizując się ani na chwilę osiągnięciami.

Mimo tych licznych i poważnych braków trzeba sobie bowiem powiedzieć że dyskusja przysporzyła naszemu pismu nie mało osiągnięć i słusznie jest im, jako pierwszym elementom „nowego" w „Przeglądzie Sportowym", parę słów poświęcić.

1 **Uczyniliśmy poważny krok naprzód w kierunku budowania sobie autorytetu i zaufania u Czytelnika.** Dotarliśmy w wielu wypadkach do najbardziej cennego Czytelnika myślącego po gospodarsku, czytelnika gotowego walczyć o sprawę. Zainteresowaliśmy poważną problematyką wielu dotychczasowych Czytelników — kibiców, biernych obserwatorów. W walce o słuszną sprawę, o realizację linii Partii skupiliśmy wokół „Przeglądu Sportowego" całą grupę świadomych i aktywnych działaczy, którzy znaleźli na łamach naszych trybunę dla stawiania spraw ważnych i bolących, spraw wymagających szybkiego załatwienia i energicznego wkroczenia, którzy, co najważniejsze przekonali się o pożytku prowadzenia walki również poprzez szpalty swojej gazety.

2 **Rozszerzyliśmy w widoczny sposób bezcenny kontakt z terenem, nawiązaliśmy współpracę z ludźmi pracującymi na różnych posterunkach w ruchu sportowym.** W mniejszym stopniu grozi nam dziś niż dawniej oderwanie się od rzesz sportowców i redagowanie gazety zza biurka, bez znajomości tego czym żyje teren. Mamy nową, praktyczną szansę na fali dyskusji rozbudować, jakże skromną ciągle jeszcze, sieć korespondentów, bez których gazeta jest skazana na zamieranie jak organizm pozbawiony dopływu tlenu.

3 **W oparciu o uchwały Partii i Rządu, bijąc się o ich pełną realizację osiągnęliśmy poważne sukcesy w dziedzinie zmiany niewłaściwego stosunku do krytyki w naszym ruchu sportowym, do krytyki, która mobilizuje do pracy i wykrywa zaniedbania.** Rosnąca liczba odpowiedzi na krytykę zamieszczoną w „Przeglądzie Sportowym" którą rejestruje nasz dział interwencji w ostatnim okresie, to pierwsze sygnały poprawy na tym odcinku. Musimy dobić się o to, aby nie był w przyszłości tolerowany żaden wypadek kwestionowania prawa do krytyki lub stosowania takich czy innych uników lub zasłaniania się demagogicznym frazesem.

Wszystkie te zdobycze utrwalone i rozwijane pozwolą uczynić z pisma jeszcze skuteczniejszy instrument Partii i władzy ludowej w budowaniu sportu socjalistycznego w naszej Ojczyźnie.

*

WKRACZAMY w nowy okres walki o rozwój sportu polskiego, w nowy okres walki o podniesienie poziomu naszego pisma.

Działać będziemy w oparciu o wskazania i wytyczne Partii, którymi kieruje się w swojej pracy, które ma za zadanie realizować kierownictwo polskiego sportu — Główny Komitet Kultury Fizycznej i jego organ „Przegląd Sportowy".

W tej pracy odpowiedzialnej, trudnej i pasjonującej, jak wszystko co dziś w Polsce tworzymy, liczymy na Waszą współpracę i pomoc drodzy Czytelnicy, na taki Wasz stosunek do sprawy i do pisma, jaki zrodził się w dniach dyskusji. Nadal potrzebna jest Wasza surowa i twórcza krytyka. Mamy wspólne zadanie wychować mocnych, zdrowych i radosnych budowniczych Polski Socjalistycznej, świadomych wielkości sprawy i aktywnych jej realizatorów.

Pracując w nowych, lepszych warunkach walczyć będziemy dalej o sukcesy polskiego sportu.

Zakończenie
Spartakiady
stoczniowców

SZCZECIN 16.11. (tel. wł.) — W świetlicy szczecińskiej stoczni odbyło się w niedzielę uroczyste zakończenie spartakiady sportowej pracowników stoczni. W spartakiadzie, która trwała półtora tygodnia startowało ogółem ok. 700 osób pracowników poszczególnych wydziałów stoczni. Najwięcej, bo 160 osób startowało w zawodach strzeleckich.

W zakończeniu wzięli udział przedstawiciele władz stoczni z dyrekorem Jendzą na czele oraz przewodniczącym WKKF Szczecin — Szczęsnym. Podsumowania osiągnięć Spartakiady dokonał przewodniczący koła, znany sędzia piłkarski Szleifer.

(R)

W rewanżowym meczu o mistrzostwo Polski
Unia Chorzów remisuje z Ogniwem Bytom 0:0

KATOWICE, 16.11. (Tel. wł.). Ogniwo Bytom — Unia Chorzów 0:0. Sędziował Szlejfer ze Szczecina. Widzów ok. 35.000.

Ogniwo: Bem, Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Narloch, Kauder, Procak, Trampisz (Maselly), Kępny, Buczma, Kruk. Trener Koncewicz.

UNIA: Wyrobek, Giebur, Bartyla, Bomba, Cebula, Siekiera, Przecherka, Suszczyk, Alszer, Cieślik, Kubicki. Trener Peterek.

Po wielkich przeżyciach jakich doznali śląscy miłośnicy piłkarstwa w czasie pierwszego meczu o mistrzostwo wróciliśmy znów do ligowej szarzyzny, bowiem mecz rewanżowy na boisku Ogniwa w niczym nie przypominał czwartkowego spotkania. Był natomiast jotą w jotę podobny do większości spotkań ligowych podczas których wychodzą na jaw braki naszych piłkarzy.

W niedzielę okazało się, że rewelacyjna forma Unii była tylko jednorazowym wyskokiem, szczytem możliwości, który osiaga się tylko raz, w czasie długoletniej kariery. W czwartek Unia była ekstraklasą, w niedzielę tylko przeciętnym zespołem. Nie znaczy to bynajmniej, że chorzowianie zagrali źle. Przeciwnie, wypadli całkiem dobrze ale ponieważ zepsuli wszystkich swoją doskonałą postawą przed kilku dniami — stąd ten minorowy ton.

Rewanżowy mecz przyniósł wynik bezbramkowy. Nie odpowiada on przebiegowi gry, gdyż obie strony miały co najmniej po dwie idealne sytuacje do zdobycia bramek. Remis natomiast jest sprawiedliwy, w pełni odzwierciedla to co działo się na boisku, gdyż od początku do końca spotkania gra była zupełnie równorzędna. O zwycięstwie mogło zadecydować szczęście, lecz do tego nie doszło.

Miłą niespodziankę sprawiło Ogniwo, któremu wystarczyły trzy dni, by odzyskać równowagę, po czwartkowym kataklizmie. Młody ten zespół owiany chęcią rewanżu, od pierwszych minut poczynał sobie b. śmiało, stale zagrażając bramce Wyrobka. Unia nie pozostawała również w tyle i po każdym ataku potrafiła zdobyć się na groźną odpowiedź w postaci płynnych akcji lub indywidualnych zagrań swych napastników. Powodowało to, że gra była dość ciekawa i trzymała w napięciu widownię.

Dobrze spisujących się podczas rewanżowego meczu zawodników było wielu. W drużynie nowokreowanego mistrza Polski na plan pierwszy wybijał się Alszer, Suszczyk, Bartyla i Wyrobek. Piłkarze ci byli zdecydowanie mocnymi punktami zespołu, pokazując szereg udanych zagrań względnie stanowczych interwencji. Cieślik, a w pewnym odstępie za nim Cebula i Siekiera należeli do tych, którzy nadawali ton grze. W drużynie wicemistrza Polski najlepiej wypadł środkowy napastnik Kępny i obrońca Cichoń. Pozostali, aczkolwiek nie razili, nie wybijali się specjalnie dobrą grą. Za pieczołowite opiekowanie się Alszerem należy się pochwała Kauderowi.

Podobnie jak w czwartkowym meczu Unia zastosowała taktykę gry liniami, z tym jednak, że wzmocniona została defensywa (Cebula) przy czym rolę jedynego pomocnika spełniał cofnięty do tyłu łącznik Suszczyk. Taktyka ta nie dała tym razem efektu. Bytomianie wiedzieli jak sobie mają radzić. Ponadto równorzędna gra spowodowała, że Suszczyk nie miał zbyt wiele okazji do zapędzania się pod bramkę Bema. Praktycznie atak Unii składał się tylko z czterech zawodników, z tym że umiejący operować tylko jedną nogą Kubicki był mało zatrudniony.

Atak Ogniwa pozbawiony krótko po przerwie Trampisza, któremu odnowiła się kontuzja celował w koronkowej robocie. Niektóre zagrania, choć pozbawione pierwiastka precyzyjności były nie tylko miłe dla oka, ale także nosiły w sobie zarodek bramki. Brak zdecydowanego strzelca w tej formacji dał się znów poważnie odczuć. Młodych piłkarzy może usprawiedliwić tylko to, że wysoka stawka meczu ujemnie wpłynęła na opanowanie nerwowe.

Najdogodniejsze sytuacje na tym meczu zmarnowali Cieślik i Kubicki z Unii oraz Kępny i Buczma z zespołu gospodarzy. Rewanżowy mecz odbył się na śliskim pokrytym śniegiem, boisku, co niewątpliwie wpłynęło na obniżenie poziomu. Sędzia Szlejfer zawody prowadził poprawnie.

I Krajowy Zjazd AZS
przełomowym punktem działalności zrzeszenia

(Dokończenie ze str. 1)

M. Hary — ale mamy wszelkie warunki ku temu, aby błędy naprawić. Zrzeszenie nasze chce i ma warunki ku temu, aby być jednym z przodujących zrzeszeń w kraju. Czekają nas trudne i odpowiedzialne, ale porywające zadania. Przed nami Zimowe i Letnie Akademickie Igrzyska Świata — pierwszy egzamin po Krajowym Zjeździe.

Uczestnicy Zjazdu uchwalili nowy statut zrzeszenia, którego nowa forma wydatnie pomoże w osiągnięciu postawionych zadań. Nowy statut przewiduje przeniesienie sekcji sportowych do kół sportowych, a nie jak dotychczas utrzymywanie ich na szczeblu środowiska. Oprócz tej zmiany nowy statut pozwala należeć do AZS młodzieży szkół podstawowych, znosi określenie członka nadzwyczajnego oraz wprowadza dla wyróżniających się działaczy i zawodników złote i srebrne odznaki AZS.

Do nowego, 35-osobowego Zarządu Głównego AZS po raz pierwszy weszli czołowi zawodnicy zrzeszenia, zasłużeni mistrzowie sportu: Stawczyk, Kocerka i Dziedzic. Do Prezydium Zarządu Głównego wybrano Harę (przewodniczący), Kręcielewskiego (sekretarz), Rudzińskiego, Choińską, Nowaka, Pyzikiewicza i Tuliszka.

W drugim dniu obrad przedstawiciel GKKF nacz. Miller wręczył czterem zawodnikom AZS odznaki mistrza sportu. Wyróżnienie to otrzymali Kodelska i Roj-Gąsienica (narciarstwo), Woluch (siatkówka) i Lewandowski (lekkoatletyka). Za wyróżniającą się pracę w zrzeszeniu pierwsze złote odznaki AZS otrzymali działacze Twardo (Warszawa), Żyła (Toruń) i Wolny (Poznań). Poza tym wielu działaczy ze wszystkich środowisk wyróżniono specjalnymi upominkami w postaci książek.

Dwudniowe obrady zakończono wysłaniem listu do Prezydenta Bieruta. Listy wysłano również do zrzeszenia sportowego „Nauka" w Moskwie oraz do Sekretariatu Międzynarodowego Zrzeszenia Studentów w Pradze.

Z. Głuszek

80.000 hokeistów w CSR

(Dokończenie ze str. 1)

między reprezentacjami wszystkich powiatów systemem eliminacyjnym. Walki pucharowe odbędą się po zakończeniu ligi i mistrzostw.

W Lidze Hokejowej dochodzą do 18 zeszłorocznych uczestników jeszcze trzy drużyny: reprezentacja lotnictwa czechosłowackiego — Kridla Vlasti (Skrzydła Ojczyzny), OKB Ostrava oraz TOS Holoubkov. Liga grana będzie systemem każdy z każdym. Dwie pierwsze drużyny z każdej grupy wchodzą do finału, ostatnia z każdej grupy do niższej klasy, przedostatnia zamiast wycofać się z Ligi walczy w ogólnopaństwowych mistrzostwach o ponowne wejście do Ligi.

Wszystkie te zmiany mają przyczynić się do jeszcze większego umasowienia i podniesienia poziomu hokejowego w Czechosłowacji.

Wyniki pierwszych walk Ligi Hokejowej: TOS Holoubkov — Sparta CKD 1:2, Huty Chomutov — Slavia Karlove Vary 13:2, Prostejov — Zbrojóvka Brno 4:8, Kralovo Pole — Czeskie Budejovice 6:8, Banik Ostrava — KP Opava 12:6.

F. Choutka

Koszykarze zakończyli I rundę rozgrywek

GRUPA I.

Kolejarz Ostrów — Włókniarz Łódź 49:50 (17:24).

Stal Poznań — Gwardia Kraków 44:43 (22:19).

Kolejarz W-wa — OWKS Lublin 51:41 (24:30).

Tabela

1. Kolejarz Warszawa	4:1	302:267
2. Włókniarz Łódź	4:1	285:260
3. Stal Poznań	4:1	262:246
4. Gwardia Kraków	2:3	241:217
5. OWKS Lublin	1:4	207:266
6. Kolejarz Ostrów	0:5	250:291

OSTRÓW 16.11 (tel. wł.) Kolejarz Ostrów — Włókniarz Łódź 49:50 (17:24). Mecz ten to dalsza pechowa porażka koszykarzy Kolejarza, którzy w ostatnich 40 sek. przegrali jedynie wskutek błędu taktycznego. Mecz stał na dobrym poziomie i był pełen emocji. Punkty dla Włókniarza zdobyli: Jańczak — 16, Kaczmarek — 11, Maciejewski — 8, Waligórski — 6, Żyliński i Śmigielski po 4, Wojciechowski — 1, dla Kolejarza: Grzęda — 27, Kolaśniewski — 8, Fronczak — 6, Nowacki i Adamczak po 4.

POZNAŃ 16.11 (tel. wł.) Stal (Poznań) — Gwardia (Kraków) 44:43 (22:19).

Gwardia — Wójcik 14, Pacuła 13, Pyjos 6, Wężyk 5, Bętkowski 4, Dąbrowski 1, Mikołowski 0, trener Groyecki.

Stal — Wybieralski 14, Młynarczyk 11, Kubicki 5, Orlikowski 5, Jaśkowiak 5, Kalek 4, Klevenhagen 0, trener Łój.

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie niemniej rozegrane zostało w bardzo szybkim tempie i dostarczyło zebranej publiczności dużo emocji. Do ostatniej chwili wahały się losy spotkania. Wejście na boisko Kalka i jego dwa celne rzuty zdołały zapewnić Stali minimalne zwycięstwo.

GRUPA II.

Spójnia Łódź — CWKS 51:66 (25:22)

AZS W-wa — Kolejarz Poznań 42:45 (22:25).

Ogniwo Kraków — Spójnia Gdańsk 34:44 (19:28).

Tabela

1. CWKS	5:0	292:213
2. Kolejarz Poznań	3:2	256:261
3. Spójnia Łódź	3:2	273:295
4. Spójnia Gdańsk	2:3	279:259
5. Ogniwo Kraków	1:4	234:266
6. AZS Warszawa	1:4	220:260

KRAKÓW 16.11 (tel. wł.) Ogniwo Kraków — Spójnia Gdańsk 34:44 (19:28).

Ogniwo: Krupa — 11, Banaś — 7, Korcala — 6, Łudzik — 6, Ciesielski II — 4, Ciesielski I, Holocher, trener Kopowski.

Spójnia: Wójtowicz — 19, Appenheimer — 14, Kąpiński — 5, Markowski I — 3, Dronicz — 2, Lelonkiewicz — 1, Markowski II, Florkowski, trener Markowski I.

Mimo przeciętnego poziomu mecz należał do bardzo ciekawych. Spójnia przeżywała przez pierwsze 12 minut po przerwie głęboki kryzys i nie zdobywszy w tym okresie ani jednego kosza, stanęła w obliczu porażki, gdyż przeciwnik prowadził już 30:29. Gdańszczanie zdołali się jednak opanować i w końcówce zapewnili sobie bezapelacyjne zwycięstwo.

II liga bokserska

GRUPA II

Unia Mała Dąbrówka — Kolejarz W-wa 2:18

Włókniarz Łódź — Gwardia Poznań 14:6.

Tabela

1. Włókniarz Łódź	6:0	44:16
2. OWKS Kraków	6:0	39:21
3. Kolejarz W-wa	4:4	42:38
4. Gwardia Poznań	0:6	21:39
5. Unia M. Dąbrówka	0:6	14:46

GRUPA III

Kolejarz Opole — Gwardia Kraków 4:16

OWKS Bydgoszcz — Gwardia Wrocław 13:7

Ogniwo Bielsko — Stal Poznań — mecz przełożony na 23 bm.

Tabela

1. Gwardia Kraków	8:2	47:33
2. OWKS Bydgoszcz	6:2	46:34
3. Stal Poznań	4:2	33:25
4. Ogniwo Bielsko	4:2	30:28
5. Gwardia Wrocław	2:6	31:47
6. Kolejarz Opole	0:8	29:40

Uwaga: Sekcja boksu GKKF zweryfikowała mecz Gwardia Kraków — Stal Poznań 11:9 (wynik ringowy — 15:5) z powodu startowania w barwach Gwardii dwu nieuprawnionych zawodników. Zmianę wyniku uwzględniamy w tabeli.

OPOLE 16.11 (tel. wł.). — Kolejarz Opole — Gwardia Kraków 4:16. W ringu sędziował Żyradzki Rzeszów, na punkty Kupferstein — W-wa, Borek — Śląsk, Suszczyński — Poznań.

BYDGOSZCZ 16.11 (tel. wł.). — OWKS Bydgoszcz — Gwardia Wrocław 13:7.

W ringu sędziował Idziak — Szczecin, punktowali Klapsiak — Śląsk, Kasprzyk i Kożuchowski Wwa.

Oba zespoły wystąpiły w pełnych składach. Gwardia w w. ciężkiej sięgnęła raz jeszcze po Klimeckiego, który przed dwoma laty na tym samym ringu zapowiadał już oficjalne wycofanie się. OWKS był drużyną bardziej wyrównaną i lepiej wyszkoloną technicznie. W Gwardii zawiedli Kula i Domański. Najładniejszy pojedynek stoczyli w koguciej Mikołajczuk z Kasperczakiem.

jeszcze raz
o SKOCZNI
w Szczyrku

ОD pewnego czasu ukazują się na łamach prasy śląskiej artykuły dotyczące budowy skoczni narciarskiej w Szczyrku. Szkoda tylko, że artykuły te zamiast informować Czytelników o faktycznym stanie rzeczy, zawierają nieścisłości dowodzące nieznajomości zagadnienia.

Przyzwyczailiśmy się — mówię w tej chwili jako jeden z narciarzy — że nasza prasa sportowa, jeżeli chodzi o znajomość narciarstwa, wykazuje niekiedy wiele braków.

Na przykład niektórzy dziennikarze sportowi powołują się przy ocenie wartości skoczni olimpijskiej w Holmenkollen na wypowiedź 18-letniego Fina Luiro i budują na niej cały swój artykuł. Obserwowaliśmy także, że dziennikarz wyjeżdżający na zawody zagraniczne, zamiast osobiście oglądać zawody i dokształcać się w temacie, czeka wygodnie w ciepłym pomieszczeniu na powrót zawodników, żeby się od nich dowiedzieć wyników i wrażeń.

Piszę o tym dlatego, że właśnie jeden z nich zabrał głos na temat budowy skoczni narciarskiej w Szczyrku i nazwał pseudofachowcami starych, doświadczonych działaczy sportowych, członków Komisji Oceny Projektu z radcą BBS inż. Kucharem na czele, trenera państwowego mgr Kozdrunia i moją skromną osobę popartą dyplomem politechniki, czteroletnią praktyką w zawodzie i stage'm zawodniczym przynajmniej czternastoletnim. Inny, w trosce o pieniądz społeczny i pracę ludzką zarzuca projektowi karygodne błędy, jak przesunięcie osi o kilkanaście metrów itp. (w rzeczywistości 6 m). Szkoda, że „fachowiec" nie przyjechał do Szczyrku zobaczyć na własne oczy na czym to przesunięcie polega i że ani jeden metr³ ziemi wybrany w przeszłym roku nie poszedł na marne, że po tej samej stronie od której odsunęliśmy się wykonuje się jeszcze wykopy.

Szkoda, że ani jeden ani drugi z tych dziennikarzy nie zainteresował się bliżej tematem, który chciał omówić, że go nie zgłębił i nie przeczytał przynajmniej sprawozdań technicznych z zeszłego i tego roku.

HISTORIA SKOCZNI

Postaram się dać czytelnikom właściwy obraz i historię skoczni narciarskiej w Szczyrku. Skocznia została zlokalizowana na tym miejscu już przed wojną i do roku 1948 nie była zmieniana. Punkt krytyczny tej skoczni wynosił ca 48 m, maksymalne skoki uzyskiwano w granicach 55 m. Oś została założona poprawnie i miejsca na wybieg dla zawodników było pod dostatkiem.

W związku z organizacją Narciarskich Mistrzostw Polski w Szczyrku 1949 postanowiono późną jesienią 1948 powiększyć skocznię. Parobolę zeskokową ze względu na krótki okres czasu pozostający do zimy zrobiono z faszyny, gałęzi, pniaków i ziemi. Oś pozostawiono tę samą. Tymczasowość nasypu sięgającego 4 m dała szybko o sobie znać, i cały nasyp zaczął się „rozklejać", tak że w roku 1951 skocznia była praktycznie nie do użytku. Garb rozsypał się, ziemia z wysokich brzegów nie zabezpieczonych obsunęła się na zeskok, woda wgłębna wydostająca się na zeskoku dopomogła jeszcze do tego, żeby z niego zrobić dobrze muldziasty odcinek „trasy zjazdowej".

Przy tym stanie rzeczy BBS w porozumieniu z kierownictwem przygotowań olimpijskich poprzez WKKF Katowice, zwróciło się do mnie z prośbą o zaprojektowanie profilu skoczni podobnego do Holmenkollen. Było to w dniu 26.11. 1951. Wobec krótkiego czasu pozostającego do zimy, zrezygnowano z pełnego projektu i zaprojektowałem tylko profil podłużny w nawiązaniu do starej osi. Niestety wobec trudności organizacyjnych i złych warunków atmosferycznych, nie wykonano nawet właściwego projektowanego profilu podłużnego, nie mówiąc już o poprzecznym.

Skoki, które odbyły się przy udziale naszej Kadry Narodowej i zawodników czechosłowackich, przeprowadzono na skoczni o nachyleniu progu 11°, zeskoku 33° i szerokości zeskoku zaledwie 8 m.

W roku 1952 dnia 3.9. zlecono mi z Biura Budownictwa Sportowego GKKF wykonanie pełnego projektu skoczni narciarskiej w Szczyrku, która ma być jednym z elementów zimowych urządzeń sportowych Śląska o charakterze międzynarodowym.

Po dokładnym przeanalizowaniu terenu, okazało się, że należy oś skoczni przesunąć o 6 m w punkcie końcowym robót przekopowych (nad rzeczką Żylicą), żeby uzyskać 10 procent oszczędności w wykopie. Przesunięcie to spowodowało jeszcze drugą zasadniczą dodatnią zmianę. Oś wypadła na środek wolnego terenu pomiędzy przedszkolem a deptakiem, umożliwiając pełne wykorzystanie terenu pod symetryczne trybuny dla publiczności i małe boisko sportowe dla młodzieży.

Uprzednia oś przecinała się z płotem przedszkola — niemniej miejsca na wybieg pozostawało pod dostatkiem.

O PROJEKTACH SKOCZNI W OGÓLE

A teraz coś niecoś o projektach skoczni narciarskich w ogóle. Otóż każda skocznia narciarska, na której mają się odbyć zawody międzynarodowe musi być zatwierdzona przez Komisję Techniczną FIS i sprawdzona przed zawodami czy odpowiada normom opracowanym przez wyżej wymienioną Komisję.

Wobec powyższego, skocznia w Holmenkollen odpowiada tym normom (sam to zresztą przebadałem). Jeśli tak, to mylą się ci którzy stwierdzają, że skocznia w Holmenkollen jest do niczego. Jest to skocznia typowa, rzędu trudniejszych (trzeba się „niestety" tam odbijać i kwita).

Profil podłużny przebudowanej skoczni w Szczyrku będzie „niestety" taki, że trzeba się będzie odbijać i to może nawet silniej niż na Holmenkollen. Pocieszę tych wszystkich, którzy kruszyli kopie o to, żeby nie kopiować profilu skoczni norweskiej u nas, że projekt był właściwie po ich myśli od początku, bowiem zeszłoroczny różnił się od tegorocznego tylko tym, że wybieg zniwelowano do 0° (ażeby zrobić na nim boisko sportowe małe), a poza tym wymiary zasadnicze są przystosowane do terenu i oparte na przepisach FIS, a nie są kopią Holmenkollen.

Budowa skoczni w Szczyrku zostanie całkowicie zakończona najszybciej za dwa lata, ponieważ ziemia musi swoje odleżeć. Wszystkich zaś czytelników, którym narciarstwo rzeczywiście leży na sercu pocieszę, że profil użyteczny skoczni (tak podłużny jak poprzeczny) zostanie oddany narciarzom jeszcze w tym roku kalendarzowym.

mgr inż. M. Gąsienica Samek

Zacięte walki piłkarzy o awans do II ligi

Niedzielne spotkania piłkarskie o awans do II ligi należy podzielić na dwie zasadnicze grupy. Pierwsza to spotkania rewanżowe, decydujące bezpośrednio o udziale w II lidze, a druga pierwsze mecze drużyn walczących o zakwalifikowanie do ligi.

W grupie rewanżowej awans zapewniła sobie Stal Skarżysko, wygrywając 5:1 (w pierwszym meczu wygrała Stal 1:0). W II lidze pozostaną Budowlani Przemyśl i Stal Zielona Góra.

Mecz Gwardia Kalisz — Stal Poznań, rozegrany ubiegłej niedzieli został przez komisję Gier i Dyscypliny GKKF, zaliczony jako mecz towarzyski. W związku z tym niedzielny mecz tych zespołów zakwalifikowaliśmy do drugiej grupy spotkań.

A oto niedzielne wyniki spotkań:

Kolejarz Gdańsk — Flota Gdynia 5:1 (2:1)

Włókniarz Radom — Stal Skarżysko 1:5 (0:4)

Kolejarz Olsztyn — KS Olsztyn 4:1 (2:0)

Budowlani Przemyśl — KS Rzeszów 2:0 (1:0)

Stal Zielona Góra — Kolejarz Gorzów 2:2 (1:1).

*

W drugiej grupie zanotowaliśmy zaledwie dwa zwycięstwa II ligowców: Kolejarza Toruń i Lotnika W-wa. Reszta b. ligowców uległa mistrzom wojewódzkim.

Oto wyniki:

Kolejarz Łódź — Włókniarz Widzew 3:1 (3:1)

Stal Nakło — Kolejarz Toruń 0:2 (0:0)

Włókniarz Pabianice — Spójnia Tomaszów 4:0 (1:0)

KS Zamość — OWKS Lublin 3:1 (2:1)

Stal Okęcie — Lotnik W-wa 0:1 (0:1)

OWKS Wrocław — Stal Wrocław 3:1 (2:1)

Gwardia Kalisz — Stal Poznań 3:0 (1:0).

Spotkania rewanżowe odbędą się 23 bm. na boiskach drużyn ligowych.

WKS Lotnik — Stal Okęcie 1:0 (1:0). Bramkę strzelił Hortel.

WKS Lotnik — Kuczyński, Podolski, Poćwa, Czekański; Taborek, Świergot; Żmudzki, Pochrzest, Marciniak, Czyrny, Hortel.

Stal — Żyszkiewicz, Kowalski, Rypiak, Nowisz, Klingbail, Cegłowski; Cechosz, Martyński, Jaworski, Kowalski, Gwizdalski.

Sędziował Trawkowski z Łodzi.

Skazana przed meczem na porażkę drużyna Stali przystąpiła do spotkania z pewnym kompleksem niższości. A kiedy Hortel po przypadkowym zamieszaniu podbramkowym uzyskał gola, wydawało się, że od tej chwili na bramkę Stali posypie się grad strzałów i goli... Tymczasem w miarę upływu czasu, okazało się, że przeciwnik nie jest taki groźny, że ma duże luki w pomocy a atak jego nie potrafi przebić się swobodnie pod bramkę przeciwnika.

Na 15 minut przed końcem pierwszej połowy Stal zepchnęła wojskowych do rozpaczliwej obrony. Po przerwie Stal w dalszym ciągu przeważa i zanosi się na wysoką porażkę wojskowych. Aby jednak wygrać trzeba celnie strzelać. Niestety, tego jeszcze młodzi napastnicy Okęcia nie potrafią. Mimo olbrzymiej przewagi i gry do jednej bramki mecz kończy się zwycięstwem Lotnika, które trzeba powiedzieć, jest bardzo szczęśliwe jak i niezasłużone.

Z Okęcia na wyróżnienie zasługuje prawoskrzydłowy Cechosz i Klingbail z Lotnika — Poćwa i Kuczyński w bramce. Ostra gra w pierwszej połowie zamieniła się w drugiej w brutalną. Sędzia usunął też z boiska zupełnie słusznie — Świergota.

stp

WROCŁAW 16.11 (tel. wł.) W eliminacyjnym meczu o prawo reprezentowania Dolnego Śląska w rozgrywkach o mistrzostwo II Ligi w r. 1953 **OWKS pokonał Stal 3:1 (2:1).** Bramki dla wojskowych zdobyli Lizurek — 2 i Kajdasz, dla Stali Pankow. Sędziował Markiewicz z Zielonej Góry. Widzów 6.000.

Zawody były bardzo emocjonujące i Stal grała nadspodziewanie ładnie. U zwycięzców wyróżnili się strzelcy bramek oraz trójka obrony Czogała, Czaja i Derdziński. U pokonanych najlepiej grał atak, w którym wyróżnili się Noszczyński i Szymczak.

POZNAŃ 16.11 (tel. wł.) Gwardia (Kalisz) — Stal (Poznań) 3:0 (1:0). W pierwszym spotkaniu eliminacyjnym o wejście do II ligi piłkarskiej mistrz województwa poznańskiego Gwardia (Kalisz) zwyciężyła poznańską Stal 3:0 (1:0), zdobywając bramki przez Lewandowskiego 2 i Więcława 1.

BYDGOSZCZ, 16.11 (tel. wł.) Stal Nakło — Kolejarz Toruń 0:2 (0:0). Bramki dla Kolejarza zdobyli Kamiński i Cirkowski. Sędziował Walter z Poznania. Widzów 1.500.

RADOM 16.11 (tel. wł.) Włókniarz Radom — Stal Skarżysko 1:5 (0:4). Bramki dla Stali zdobyli: Sadza, Kozak, Żyła, Kapralski, Kopecki, dla Włókniarza Czachor.

Stal odniosła zwycięstwo już w pierwszym kwadransie gry zdobywając kolejno 3 bramki. Od tej chwili drużyna grała raczej na utrzymanie wyniku. Mecz odbywał się na boisku przysypanym 10-centymetrową pokrywą śnieżną.

ZIELONA GÓRA 16.11 (tel. wł.) W meczu piłkarskim o wejście do II ligi dotychczasowy reprezentant woj. zielonogórskiego Stal Zielona Góra uzyskała remis 2:2 (1:1) z Kolejarzem Gorzów. Tym samym Stal Ziel. Góra pozostanie w II lidze.

GDAŃSK 16.11 (tel. wł.) Kolejarz (Gdańsk) — Flota (Gdynia) 5:1 (2:1). Bramki dla Kolejarza strzelili Duraj — 2, Kruża — 2 i Jaworski — 1. Dla Floty: Dybała. Sędziował dobrze Marcinkowski (Łódź). Widzów 3000.

Drużyna zwycięzców była o klasę lepsza od przeciwnika. Wyróżnili się Duraj i Jaworski w ataku oraz Cholewczyński i Katulski w obronie.

RZESZÓW, 16.11. (tel. wł.) Budowlani Przemyśl — GWKS Rzeszów 2:0 (1:0). Bramki strzelił Podwyszyński. Sędziował Michalewski z Lublina. Widzów 2.000.

Po ładnej i na dobrym poziomie stojącej grze zasłużone zwycięstwo odnieśli gracze Przemyśla. W drużynie Budowlanych najlepiej grał Krajnik w obronie i Laba w ataku. U pokonanych wyróżnili się Smółka w obronie i Powolik w ataku.

Wśród przyszłych górników z zaciągu pionierskiego

nie brak sportowców

RYSZARD nerwowo poprawia hełm — więc to już dziś za kilka minut zjedziemy na pierwszą szychtę do kopalni! Przed chwilą, grupa pionierów z zaciągu ZMP-owskiego, do której należy Ryszard Krzyszczak — ochotnik z Lublina, otrzymała robocze kombinezony, hełmy i ciężkie lampy górnicze. Teraz pakują się kolejno do windy szybu Jagiełło w kopalni Mysłowice. Klatka rusza.

JEDZIEMY NA DÓŁ

Rozchybotana jazda z szybkością niemalże odrzutowca pikującego w dół — to pierwsze niezatarte wrażenie z tego legendarnego „dołu". Mijamy kilka oświetlonych chodników i wysiadamy na poziomie 350 m.

Chociaż jesteśmy tak głęboko pod ziemią, jest zupełnie widno, lampy palą się, jak na ulicy — konstatuje ze zdziwieniem Ryszard. Na dalsze obserwacje nie ma jednak czasu, bo już czeka elektrowóz.

A więc przesiadka i parę kilometrów dalszej jazdy w głąb kopalni. Skręcamy w boczne rozgałęzienia toru, robi się ciemniej i ciaśniej. Wiatr z chodników wentylacyjnych dmie, jak w polu.

Z przeciwnej strony migoce w ciemności światełko — po paru sekundach z hałasem mija nas długi wąż załadowanych węglem wagoników. Wreszcie nasza podróż kończy się, wysiadamy i gęsiego wchodzimy w labirynt chodników. Lampy są teraz potrzebne — jest ciemno, z daleka słychać warkot transportera.

Posuwamy się powoli. Choć idziemy w pozycji pochylonej — hełm co chwila uderza o wystające stemple.

No i jak picrony — podoba wam się robota na dole? — pyta stary górnik, instruktor Piwowar swoich uczniów — pionierów zaciągu ZMP. No chyba, chcemy być górnikami — mówią chłopcy z zapałem i powagą, świadczącą o szacunku dla ciężkiej pracy górnika.

— Żeby nie te hełmy — to byśmy wesoło wyglądali — mówi śmiejąc się Ryszard.

Wreszcie jesteśmy przy transporterze. Na taśmie przesuwają się kawały węgla. Co chwila jakaś większa bryła spada zawalając i tak wąski chodnik. W wątłym świetle lampek uwijają się pionierzy. Damski i Molenda narzucają szuflami zwalony węgiel z powrotem na taśmę.

PRACA „NA ŚCIANIE"

Grupa Ryszarda (10 pionierów) zostaje przydzielona do robót przy taśmie i transporcie materiałów. Opiekuje się nimi doświadczony górnik, z 39-letnią praktyką — instruktor Piwowar.

Ryszard wraz z kolegami zapoznaje się więc z pracą w przodku — na ścianie. Przeraźliwy świst świdra zagłusza słowa instruktora, który objaśnia, jak zakłada się ładunki, kiedy następuje odstrzał, na czym polega praca przy obudowie oraz suchej i płynnej podsadzce.

Z wypiekami na twarzy (gorąco, no i emocja) oglądają pionierzy zgrzytającą wrębówkę, która podcina ścianę węglową, pancer i kombajn kaczy dziub. — Jakie wspaniałe są te maszyny — mówił z zachwytem Ryszard.

Naturalnie, każdy z pionierów, podobnie jak Ryszard, marzy o tym, aby od razu zacząć pracę na ścianie. No, ale zrozumiałe, że plan wyszkolenia pionierów przewiduje stopniowe zapoznawanie się z trudnym i odpowiedzialnym zawodem górniczym.

W ŚWIETLICY — PRZY PINGPONGU

W każde wolne popołudnie bogato urządzone świetlice i sale ośrodka zapełniaja się wesołą młodzieżą. W jednej sali odbywają się rozgrywki szachowe a w drugiej mistrzowie białej piłeczki rozgrywają zacięte mecze pingpongowe. Sala sportowa ma największe powodzenie. Odbywa się tu właśnie trening bokserski.

— Musimy przygotować się do meczów ze Stalą Chrzanów i Budowlanymi Mysłowice — mówi kierownik sekcji bokserskiej Tadek Bendyk. — Mecze te rozegramy w najbliższym tygodniu, a ring pożycza nam Górnik Mysłowice.

SĄ TU PIŁKARZE...

W drużynie bokserskiej SKS Pionier przy ośrodku walczy również najlepszy strzelec i kapitan piłkarzy — Mietek Iwański. Mietek ma dziś głowę owiniętą szalikiem, a chłopcy objaśniają mnie, że „nasz Cieślik" nie może trenować bo go zęby bolą. Opowiadają mi także o tym, jak drużyna Pioniera pod dowództwem Mietka pokonała, zaraz na początku turnusu, piłkarską reprezentację Domu Młodego Robotnika, co było nie lada sensacją

Przy rozmowie o sporcie i pracy w kopalni poznaję bliżej młodych pionierów, którzy chętnie opowiadają mi o swych losach.

Ruchliwy o wesołej twarzy Heniek startował jako bokser wagi lekkiej w barwach Kolejarza Kraków. (stoczyłem ponad 30 walk — podkreśla na wstępie). Z zawodu jest on betoniarzem. Pracował w ZBM 2 Kraków wykonując 350 proc. normy, a następnie, jako brygadzista wykonywał z brygadą 480 procent planu, za co m. in. został wysłany na Zlot.

— Wybrałem górnictwo — powiedział Heniek, bo będąc w 1949 roku w SP pracowałem w kopalni Michałkowice i robota na dole bardzo mi się podobała. Teraz, jako ochotnik z zaciągu ładuję w kopalni węgiel. Trzeba dobrze się napocić, ale ja właśnie lubię taki trening — mówi śmiejąc się Heniek...

JEST AKTYWISTA LZS-u...

Węgiel, czy przemysł metalowy? — zastanawiał się krótko Emil Bryzek z Bulowic, woj. krakowskie. Emil to potężny chłop o ciemnych włosach i łagodnym uśmiechu. W swojej gminie pełnił funkcje sekretarza Rady Gminnej Zrzeszenia LZS i komendanta SP.

Kopalnia była jednak zawsze moim marzeniem — mówi Emil — więc gdy przedstawiciel zarządu powiatowego ZMP powiedział, że są potrzebni pionierzy — to wsiadłem do PKS i za parę godzin złożyłem swoją kartkę pionierską w Oświęcimiu. I dzięki temu już dziś pracuję na ścianie — dodaje z dumą.

JEST TAKŻE I BOKSER

— Mamy tu w ośrodku mistrza bokserskiego juniorów Dolnego Śląska (w wadze lekko średniej) — objaśnili mnie chłopcy z zaciągu. Ten mistrz — to wysoki smukły i czarny, jak cygan Tadek Bendyk. Tadek pochodzi z Grudziadza ale ostatnio pracował jako monter w Zakładach Ceramicznych Zębice Dolnośląskie.

Zgłosił się na apel ZMP, bo jak powiada — dobry zawód montera, ale jeszcze lepszy górnika. Tadek jest niezmordowany w pracy na dole a po południu z tym samym zapałem prowadzi treningi bokserskie. Z powagą rozdaje chłopcom rękawice, ustawia do walki i koryguje każdy ruch zawodnika.

— Trenujcie pilnie — to lepiej będziecie pracować w kopalni — zachęca kolegów.

*

Żegnamy pełnych dumy i zapału przyszłych bohaterów węgla, pierwszych ochotników pionierskiego zaciągu.

Z radością stwierdzamy, że wśród tych najpierwszych, najodważniejszych, nie brak czynnych sportowców, którzy swoje siły, swoją kondycję i hart zdobyte w sporcie wkładają w walkę na najtrudniejszych odcinkach naszej narodowej gospodarki.

Z. Meduska

A możebyśmy tak zaśpiewali? Tadek Bendyk, bokser, z zapałem dyryguje chórem, inni pionierzy rozgrywają zacięte boje na szachownicach, czytają lub słuchają radia — tak spędzają wolne chwile ZMP-owcy — ochotnicy w ośrodku szkoleniowym w Mysłowicach.

OCZY i USZY świata

PRAGA

Sezon hokejowy w CSR jest w całej pełni. Ostatnie wyniki spotkań towarzyskich: Tatra Smichov — Huty Chomutov 6:2. SKP Budziejovice — Sparta OKD Sokolovo 5:5. Zbrojovka Brno I — CSSZ Prostejov 12:7.

Mistrzostwa CSR rozpoczynają się 15 bm. 12 drużyn gra w 3 grupach. Po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy rozegrają spotkania finałowe w dniach 8—15 lutego.

Jungwirth z ATK wyrównał rekord CSR w biegu na 1500 m — 3.47,2. Modrachowa uzyskała w skoku wzwyż 159.

20 drużyn w 4 grupach walczyło o awans do I ligi piłkarskiej. Mistrzowie grup spotkają się w grach finałowych o jedno miejsce w I lidze. Wśród tych zespołów jest Dynamo Slavia, która w ub. roku spadła z ligi. Obok niej kandydują: Uda Praga, Zbrojovka Brno i Polana Opatov

LONDYN

B. mistrz Francji w wadze muszej Pratesi zmarł w szpitalu londyńskim po kontuzji odniesionej w walce z mistrzem Imperium Brytyjskiego Murzynem Tulli. Francuz jest siedemnastym bokserem zawodowym, który zmarł na ringu angielskim w okresie powojennym. Wśród bokserów-amatorów było już w Anglii sześć wypadków śmiertelnych.

Mecz bokserski amatorów Anglia — Hiszpania odbędzie się 19 bm. w Wembley.

Mistrz Imperium Brytyjskiego w wadze muszej Murzyn południowoafrykański Tulli będzie walczył o tytuł mistrza świata z obrońcą tytułu, Japończykiem Shiral. Tulli stoczył dopiero 13 walk jako zawodowiec.

WIEDEŃ

Czołowa drużyna piłkarska Austrii Vienna wyjeżdża na początku przyszłego roku na 7-tygodniowe tournee po Ameryce Południowej. Austriacy rozegrają 12 spotkań w Argentynie, Peru, Chile i Urugwaju

W Wiedniu rozegrane zostało rewanżowe spotkanie piłkarskie między węgierskim zespołem Honved a austriacką drużyną Vienna. Spotkanie, po zaciętej walce, zakończyło się zwycięstwem drużyny węgierskiej 4:3 (2:1). Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył w 44 min. gry Kocsis. Pozostałe bramki dla Honvedu zdobyli: Puskas, Horvath oraz Kocsis. Bramki dla drużyny austriackiej zdobyli: Suhs, Umgehee i Koller.

Pojedynek leaderów austriackiej ligi piłkarskiej Austrii i Rapidu zakończył się zwycięstwem Austrii 2:1, która utrzymała się na czele tabeli. Rapid spadł na 3 miejsce. Było to 80 spotkanie obu rywali. Rapid wygrał dotychczas 50 meczów, a Austria 21.

Gruber (7-my na maratonie w Koszycach) ustanowił rekord Austrii w biegu na 20 km — 1.08,54,2.

BUKARESZT

Muresanu, Staniloiu, Pandrea i Moscovici pobili rekord krajowy w sztafecie 4x1500 m, wynikiem 16.39,2.

Paraschivescu pobił trzy rekordy krajowe w chodzie sportowym: 20 km — 1.38.13, 25 km — 2.06.32, 30 km — 2.37.12. Mistrz Rumunii w 10-boju Zambresteanu (5768 pkt. — rekord Rumunii) miał następujące wyniki: 100 m 11.3, w dal — 665, kula — 11.60, wzwyż — 170, 400 m — 52,6, 110 ppł. — 16.0, dysk — 36,49, tyczka — 320, oszczep — 47,01, 1500 m — 4,36,6.

RZYM

Mistrz olimpijski w chodzie sportowym na 50 km Dordoni zdobył mistrzostwo Włoch na tym dystansie w czasie 4.42,11,4. W Helsinkach Dordoni miał czas o prawie 14 min lepszy

SOFIA

Rekord Bułgarii w chodzie na 20 km poprawił Christow wynikiem 1.58.02.

BERLIN

Leader ekstraklasy piłkarskiej NRD Motor Dessau stracił pierwszy punkt w mistrzostwach, remisując z Turbine Erfurt 2:2. Drugi w tabeli Motor Zwickau przegrał z Motor Oberschönweide 0:3. Był to 8 rzut mistrzostw.

W NRD wprowadzono cotygodniowy totalizator sportowy, polegający na odgadnięciu 14 wyników spotkań w różnych gałęziach sportu (wygrana, przegrana, remis). Tygodniowo jest do podziału 500 marek

GLASGOW

W międzynarodowym meczu piłkarskim Szkocja uzyskała szczęśliwy remis z Irlandią 1:1 (0:0), zdobywając wyrównującą bramkę w ostatniej minucie gry przez środkowego napastnika Reilly. Prowadzenie dla Irlandii zdobył w 82 min. prawy łącznik — D'Arcy.

PARYŻ

Francuz Humez wygrał na punkty po 10 rundowej walce z Amerykaninem Hairstonem. Humez jest obecnie kandydatem do walki o mistrzostwo Europy w wadze średniej z Anglikiem Turpinem.

INNSBRUCK

Rozegrany na zaśnieżonym boisku międzypaństwowy mecz w piłce ręcznej Austria — Francja zakończył się zwycięstwem Austriaków 8:6 (5:4).

AUGSBURG

Piłkarze Niemiec zachodnich pokonali reprezentację Szwajcarii 5:1 (2:0). W meczu rezerw wygrali Niemcy 2:0.

OSLO

Rekordzista świata w rzucie młotem — Strandli zagroził Norweskiemu Związkowi Lekkoatletycznemu wycofaniem się z czynnego życia sportowego, jeśli nadal spotka się z odmową zgody na start w Argentynie. Najwidoczniej start ten połączony jest z poważnymi korzyściami materialnymi, skoro Strandli, nie mogąc inaczej przekonać związku, stosuje system szantażu.

MELBOURNE

Mistrzyni olimpijska na 80 m pł Strickland zapowiedziała, że nie weźmie już udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne.

TOKIO

Rekordzista świata w pływaniu na 1.500 m st. dow. (18:19,0) — Furuhashi wycofał się z czynnego życia sportowego, nie mogąc pogodzić zajęć zawodowych z treningiem.

GANDAWA

Międzynarodowe zawody pływackie zorganizowane w Gandawie przyniosły następujące lepsze rezultaty: 100 m st. grzbiet. mężczyzn — 1) Bozon (Fr) — 1:08,7, 2) van der Veen Hol.) — 1:09.7, 200 m st. klas. mężczyzn — 1) Klein (Niemcy zach.) — 2:35,6, 2) Bekkering (Hol.) — 2:43,8, 100 m st. dow. mężczyzn — 1) Jany (Fr) — 59.2, 2) Padou (Fr) — 59,3, 3) Hersen (Hol) — 59,4, 4) Kanta (Jug) — 59.6.

BRUKSELA

Międzypaństwowy mecz hokeja na trawie mężczyzn Francja — Belgia zakończył się zwycięstwem Francji 3:0 (2:0). W meczu tym zastosowano po raz pierwszy, podobnie jak w piłce nożnej, numerację zawodników.

DUBLIN

Międzypaństwowy mecz bokserski Irlandia — Niemcy zach. zakończył się wynikiem remisowym 10:10 Irlandczycy przeważali w wagach lżejszych, Niemcy natomiast byli zdecydowanie lepsi w wagach cięższych. Niespodzianką była porażka mistrza Europy w wadze lekkopółśredniej Schillinga.

BUDAPESZT

Po 20 rundach mistrzostw piłkarskich Węgier na czele tabeli jest nadal bez porażki Honved 38 pkt., przed Bastya 34 pkt. i Dozsa 29 pkt.

Na finiszu turnieju w Moskwie

prowadzą szachistki radzieckie Bykowa, Biełowa, Ignatiewa

W dniu 12 bm. odbyła się XII runda międzynarodowego turnieju szachowego kobiet w Moskwie.

Biełowa (ZSRR) wygrała z **Gruszkową-Bielską** (CSR). **Chaudé de Silans** (Francja) pokonała **Langosz** (Węgry). **Karff** (USA) zwyciężyła **Bruce** (Anglia). Spotkanie **Bain** (USA) — **Berea de Montero** (Argentyna) zakończyło się nierozegraną.

Partie Zworykina — Heemskerk i Bykowa — Rubcowa nie odbyły się. Pozostałe partie zostały odłożone. W dniu 13 bm. rozegrano XIII rundę.

Biełowa (ZSRR) już w 21 posunięciu zremisowała z **Ignatiewą** (ZSRR). **Zworykina** (ZSRR) piękną kombinacją zmusiła do kapitulacji Argentynkę **de Montero** w 26 posunięciu. **Rubcowa** (ZSRR) energicznym atakiem pokonała w 31 ruchu **Keller-Hermann** (NRD). **Gruszkowa-Bielska** (CSR) już w debiucie popełniła omyłkę w partii z **Langosz** (Węgry) i dostała się pod silny atak: w w 30 posunięciu Węgierka odniosła zwycięstwo.

Bruce (Anglia) odparła wszystkie usiłowania **Chaudé de Silans** (Francja) przejęcia inicjatywy i w 26 ruchu zakończyła walkę wynikiem nie rozstrzygniętym.

Reicher (Austria) w spotkaniu z **Karff** (USA) straciła w niedoczasie figurę i przegrała przez przekroczenie czasu do namysłu.

Dwie partie Tranmer — Bain i Heemskerk — Bykowa zostały odłożone.

W dniu 14 bm. dogrywano odłożone partie XII i XIII rundy.

Nie wznawiając gry **Reicher** (Austria) poddała się **Keller-Hermann** (NRD), drugą porażkę poniosła mistrzyni Austrii z **Tranmer** (Anglia).

Ignatiewa (ZSRR) w spotkaniu z **Tranmer** znacznie powiększyła swoją przewagę przedostając się królem do nieprzyjacielskiego obozu. Partię odłożono ponownie po 58 posunięciach.

Partia **Bykowa — Rubcowa** (obie ZSRR), opuszczone w XII rundzie, po skomplikowanej, manewrowej walce została odłożona w równej pozycji.

Stan tabeli na dwie rundy przed końcem turnieju przedstawia się następująco:

1) Bykowa — 9½ (2), 2) Biełowa — 9½ (1), 3) Ignatiewa — 8 (2), 4) Keller-Hermann — 8, 5) Rubcowa — 7½ (2), 6 i 7) Zworykina i Tranmer po 7 (2), 8) Langosz — 7, 9) Heemskerk — 6½ (4), 10 i 11) Karff i Chaudé de Silans po 6 itd.

Dzień 15 bm. był wolny od gry. XIV runda odbyła się 16 listopada.

(J. Ch.)

List do koszykarek radzieckich

Z okazji odbywającego się u nas Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przesyłam pozdrowienia dla reprezentacyjnej radzieckiej drużyny koszykówki.

Trzy razy widziałam Waszą drużynę. W 50 roku w Budapeszcie, w 51 r. w Pradze i w maju br. na III Mistrzostwach Europy w Moskwie.

Ze wszystkich tych spotkań drużyna nasza i ja osobiście wynieśliśmy wiele korzyści. Mogłyśmy bowiem obserwować koszykówkę na najwyższym poziomie. Od tej chwili staramy się grać lepiej, chciałybyśmy grać tak jak Wy, tzn. przedziwnie prosto, a skutecznie

Ostatnie spotkanie na III Mistrzostwach Europy pozostanie specjalnie w mojej pamięci, mogłam bowiem grać z Wami w pięknej Moskwie na pięknym stadionie Dynamo

Życzę Wam dalszych sukcesów w nadchodzących rozgrywkach. Chciałabym jeszcze kiedyś spotkać się z Wami na boisku.

M. Kamecka
mistrz sportu

Z ośrodka szkoleniowego

W Centralnej Szkole Kultury Fizycznej CRZZ w Czerwieńsku odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego 1952. W czasie uroczystości wręczono dyplom 105 uczestnikom ostatniego w bieżącym roku kursu organizatorów WF.

Poważnym sukcesem kierownictwa i kadry instruktorskiej było dokonanie przełomu w metodach nauczania i oparcie go na wzorach radzieckich.

Szkoła ma również poważne sukcesy na polu pogłębiania sojuszu miasta ze wsią. Kadra instruktorska i kursanci kilkanaście razy wyjeżdżali do różnych gmin województwa zielonogórskiego, ucząc młodzież wiejską praktycznych i teoretycznych tajników poszczególnych dyscyplin sportu.

C. J.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Zawody l.a. w Miesiącu Przyjaźni

Poznański AZS dla uczczenia Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozegrał w Wolsztynie zawody lekkoatletyczne z reprezentacją LZS-ów w konkurencjach męskich i z SKS Szkoły Ogólnokształcącej w konkurencjach żeńskich.

Mimo przejmującego zimna osiągnięto szereg dobrych wyników. Młoda uczennica wolsztyńska Hamrolówna ustanowiła nowy rekord powiatu w biegu na 100 m (14.3).

Po równorzędnej walce, spotkanie zakończyło się zwycięstwem akademików.

H. K.

BRAWO!

Koło Sportowe Unia 6 przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Tłuszczowego w Warszawie wykonało 180 proc. planu rocznego w zdobywaniu odznak SPO, zbudowało boisko do koszykówki, siatkówki oraz strzelnicę łuczniczą z nasypem na 5 stanowisk.

Ponadto sekcja łucznicza zdobyła 3 pierwsze klasy zawodnicze, 5 — drugich i 3 — trzecie.

Z. Czyżewski

Sportowcy nowo zorganizowanej sekcji l.a. Stali w Chocianowie urządzili po raz pierwszy w tym mieście zawody lekkoatletyczne, które dzięki dobrej organizacji przebiegały bardzo sprawnie.

J. Wójcik
Chocianów

Rada Okręgowa ZS Unia Opole wykonała roczny plan zdobywania odznak SPO — w 212 proc. oraz sklasyfikowała 79 zawodników i zawodniczek.

S. P.
Opole

Osiągnięcia dziewcząt LZS Wolsztyn

Przodujące lekkoatletki LZS-ów wolsztyńskich.

Miniony sezon lekkoatletyczny dowiódł, że na wsi wielkopolskiej systematycznie, choć jeszcze powoli wzrasta zainteresowanie sportem wśród dziewcząt LZS-ów.

Powiatowa Rada LZS-ów w Wolsztynie z jej sekretarzem Skwierzyńskim na czele zorganizowała wiele imprez l. a. nie zapominając nigdy o konkurencjach żeńskich. Rezultat: dziewczęta wiejskie zdobywszy potrzebną rutynę, zajęły pewnie drugie miejsce na II mistrzostwach LZS-ów w Poznaniu.

Ponadto na mistrzostwach ogólnopolskich Skwierzyńska z LZS Niałek była druga w oszczepie (25,57) a Jankowiakówna z pow. leszczyńskiego — trzecia na torze przeszkód.

Wielkopolskiej wsi nie brak młodych, choć nieokrzepniętych jeszcze talentów. Np. 14-letnia Julianna Trzęsowska z LZS Rataje (pow. Chodzież) zdobyła na wojewódzkich mistrzostwach dwa pierwsze miejsca w biegu na 100 i 500 m, a również młodziutka Bielecka z LZS Obrzycko z łatwością przekraczała w skoku wzwyż 130.

Dziewcząt wiejskich osiągających dobre wyniki jest coraz więcej. Należy tylko roztoczyć nad nimi opiekę i pomagać w ich rozwoju.

Henryk Kozłowski
Wolsztyn

Pierwsze sportsmenki w SKS „Walter"

Ważnym wydarzeniem w SKS „Walter" przy Technikum Mechanicznym, było wstąpienie do sekcji lekkoatletycznej pierwszych jedenastu dziewcząt.

Nasze lekkoatletki uzyskały już całkiem niezłe rezultaty. Np. Danuta Maros z kl. I osiągnęła 8,72 w kuli a Jadwiga Wolska również z kl. I osiągnęła 4,25 w skoku w dal.

Myślę, że w najbliższym czasie wzorując się na Marosównie, Karpińskiej, Wolskiej i in. wstąpi do SKS-u jeszcze więcej dziewcząt.

J. Brzeski
Warszawa

Ścięcie zza filara...

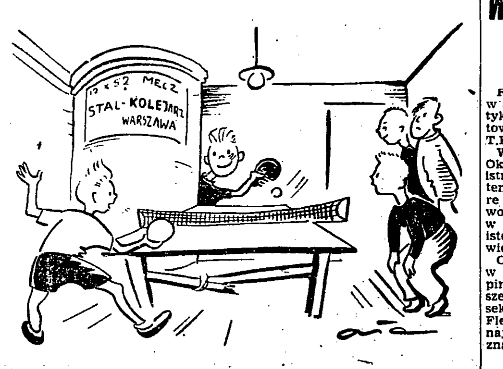

Bardzo żywotna sekcja tenisa stołowego stołecznego Kolejarza trenuje w trudnych warunkach. Niska, mała i niedostatecznie oświetlana sala w podziemiach gmachu przy ul. Foksal, nie pozwala na odpowiedni trening. O tym, żeby móc w takich warunkach poćwiczyć obronę nie ma mowy, tym bardziej, że sala jest przedzielona potężnym filarem, który uniemożliwia grę defensywną na bekhend z jednej strony lub forhend z drugiej.

Koło prawie zupełnie, a Rada Główna całkowicie, nie interesują się tenisem stołowym, a wydaje nam się, że dobrze by się stało, gdyby wreszcie liczni juniorzy znaleźli się pod opieką dobrego trenera, którego winien dla nich Kolejarz jak najszybciej zaangażować, gdyż liczny, młody narybek wykazuje duże zdolności i zasługuje na bardziej pieczołowite zainteresowanie się nim.

sęp
Warszawa

W ODPOWIEDZI NA NASZĄ KRYTYKĘ

BĘDĄ I INNE SEKCJE

Rada Okręgowa ZS Włókniarz w Szczecinie odpowiadając na krytykę jednosekcyjności koła sportowego w Okonku, przysłaną przez T.K. pisze:

W kole sportowym Włókniarz Okonek prócz sekcji piłki nożnej istnieją jeszcze sekcje: siatkówki, tenisa stołowego i szachowa, które z braku zaawansowanych zawodników nie mogły brać udziału w rozgrywkach, tym bardziej, że istotnie piłka nożna cieszy się największą popularnością.

Ostatnia krytyka, zamieszczona w „Przeglądzie Sportowym" zdopingowała członków koła do większego uaktywnienia zaniedbanych sekcji, a przewodniczący koła — Fleszar przyrzekł, iż sekcje te w najbliższym czasie dadzą o sobie znać.

OGNIWO SULECHÓW POPRAWI SIĘ

Ogniwo Sulechów w odpowiedzi na krytykę Jana Raczka z Sulechowa, dotyczącą zbyt długiego remontowania sali gimnastycznej odpowiada, iż kredyt na remont sali koło otrzymało dopiero w sierpniu, były też trudności ze znalezieniem fachowców.

Ostatecznie, prace remontowe są już na ukończeniu i w początkach grudnia sala zostanie oddana do użytku sportowców.

Unia Chorzów — Ogniwo Bytom 7:0

Bramki zdobyli w następującej kolejności: w 20 min. Cieślik, w 20 min. Alszer, w 35 min. Cieślik, w 50 min. Cieślik, w 55 min. Przecherka, w 82 min. Bochenek. Sędziował wzorowo Sperling — Łódź. Widzów ok. 25 tys.

Unia: Wyrobek, Giebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk (Cebula), Siekiera, Przecherka, Cebula (Suszczyk), Alszer, Cieślik (Bochenek), Kubicki. Trener Peterek.

Ogniwo: Skromny (Bem), Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Narloch, Kauder, Procak, Trampisz (Maselli), Kępny, Buczma, Kruk. Trener Koncewicz.

Pierwszy mecz finałowy o mistrzostwo Polski w piłce nożnej pomiędzy Unią, a Ogniwem rozegrany został na stadionie chorzowskim. Mimo dnia powszedniego i stosunkowo wczesnej pory rozpoczęcia zawodów około 25 tys. widzów przybyło na ten — jak się okazało arcyciekawy mecz. Obawy nasze wyrażone przed meczem, iż zły stan boiska przeszkodzi piłkarzom, okazały się nietrafne. Zostało ono oczyszczone ze śniegu, było w doskonałym stanie. Praca nad należytym przygotowaniem boiska była wielka, lecz trud sowicie się opłacił, bowiem, to co zobaczyliśmy na stadionie Unii podczas czwartkowego meczu przeszło najśmielsze oczekiwania zwolenników piłki nożnej, obdarz

Chorzowianie wznieśli się na wysoki poziom gry indywidualnej i kombinacyjnej, zdumiewając swą postawą wszystkich obecnych. Był to bezsprzecznie najlepszy mecz oglądany na Śląsku w ogóle, bowiem cała drużyna Unii do 85 minuty dawała prawdziwy koncert gry, przypominający najlepsze węgierskie wzory. Unia grała jak w transie. Piłka wędrowała prawie zawsze na najbardziej dogodną pozycję, tak, że wierzyć się nie chciało, iż nasi piłkarze mogą ją zmusić do tak bezwzględnego posłuszeństwa. W idealnych podaniach mieli chorzowianie także trochę szczęścia. Inaczej bowiem nie można sobie tłumaczyć takich wydarzeń, że np. oswobadzający wykop Bartyli trafia pod nogi Alszera, a przerzut piłki nożycami przez głowę Suszczyka jest tak precyzyjny, że Cieślik decyduje się na bieg, by zakończyć go strzałem w siatkę.

Atak Unii oprócz doskonałych indywidualnych zagrań Cieślika i Alszera zademonstrował także wzorową grę pozycyjną. Było to możliwe, bowiem na niespodziewanie dobrym poziomie zagrali skrzydłowi, a zwłaszcza Przecherka.

Drużyna Ogniwa, podczas czwartkowego meczu została „osadzona" w miejscu nie potrafiąc uwolnić się spod naporu Unii, aż do chwili, gdy gospodarze mieli zapewnione zwycięstwo. Trener Ogniwa Koncewicz w wywiadzie prasowym stwierdził, że jego drużyna zagrała najsłabszy mecz w tym sezonie.

W ciągu 90 minut gry gospodarze kilkakrotnie zmieniali swe ustawienie na boisku, nie w sensie zmiany pozycji przez poszczególnych zawodników, które jeśli chodzi o atak, były tak częste, że trudno było się zorientować, kto na jakim gra posterunku — ale wprowadzili nowe warianty taktyczne. Jednym z nich była gra czterema obrońcami na linii pola karnego, czterema napastnikami, ustawionymi na połowie przeciwnika, z tym, że Suszczyk jako jedyny pomocnik był łącznikiem między obroną a atakiem, a wysunięty daleko do przodu Alszer groził bramce Skromnego.

Najlepszym zawodnikiem Ogniwa był bramkarz Skromny, który swą formę dostroił do wielkiego dnia Unii. Bramki, które puścił nie obciążają w zasadzie jego konta, chociaż można by się sprzeczać, czy nie ponosi winy, za utratę pierwszej, zdobytej przez Cieślika. Przypuszczalnie bramkarz Ogniwa, nie spodziewał się, że Cieślik zdobędzie się na strzał. Napastnik Unii nie sygnalizując go nieznacznym przyłożeniem nogi do piłki, skierował ją na słupek, od którego odbijając się wpadła do siatki. Przy obronie 6 bramki Skromny zderzył się ze słupkiem, doznając kontuzji i opuścił boisko. Również odnowiła się kontuzja Trampiszowi, a w ostatnich minutach gry dobry Narloch został zniesiony z boiska po otrzymaniu silnego strzału w żołądek.

Ostatnie minuty gry zmieniły sytuację na boisku. Unia wyraźnie pofolgowała, dopuszczając do głosu gości, którym nie udało się jednak poprawić wyniku. Mecz, chociaż gra do 70 minuty miała niezwykle silne tempo, był nadzwyczaj fair. Na specjalne uznanie zasłużył sędzia Sperling, prowadząc zawody wzorowo.

J. Badner

Odpowiedzi REDAKCJI

Al. Bondarczuk, W-wa — Wasz list z propozycją usprawnienia klasyfikacji zawodników przesłaliśmy do wydziału klasyfikacji GKKF.

Stanisław Leszczak, Łódź — Zapisy na AWF są już niestety zakończone, wobec czego musicie czekać do przyszłego roku.

Ryszard Zengel, Gilwice — W meczu lekkoatletycznym za pierwsze miejsce daje się 5 pkt, za drugie — 3, za trzecie — 2 i za czwarte miejsce — 1 pkt.

Sztafety punktuje się inaczej. Za pierwsze miejsce — 5 pkt, za drugie — 2 pkt.

Tadek z Radomia — Do Zygmunta Chychły można pisać na adres: Gdańsk, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, Kolejarz Gdańsk.

Adam Pawlak, Sosnowiec — Niestety list Wasz nie wnosi niczego nowego do sprawy Kolejarz W-wa — Unia Chorzów. Uchwała GKKF w tej sprawie już zapadła zgodnie z przeprowadzonymi dochodzeniami.

Witold Mrowiński, W-wa — Możecie się zgłosić do sekcji szachowej stołecznego Kolejarza (Foksal 19).

Henryk Niedźwiedzki, Bydgoszcz — Zawodnik ten oczywiście zasługuje na karę, jeśli kopnął przeciwnika z premedytacją (rozmyślnie). Sędzia zawodów z pewnością wypadek ten odpowiednio zakwalifikuje.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa ul Marszałkowska 90
Tel Redaktor Naczelny 87-003, Sekretarz Redakcji - 82-604 Dział listów i korespondencji — 87-001, Sekretariat Administracyjny - 68-231. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz 12—13.
Administracja.
Warszawa, ul Marszałkowska 8, tel 80-711 i 63-720 wewn 56.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Warunki prenumeraty:
mies —3 zł. kwart —9 zł. półr.—18 zł.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 5090. 3-B-29310

O właściwe kierowanie rozwojem kultury fizycznej

w związkowych zrzeszeniach sportowych

Jerzy Rybiński

Zastępca kierownika Wydz. Kult. Fiz. CRZZ

W 1952 roku miną 4 lata od powołania do życia związkowych zrzeszeń sportowych. Jest to okres wystarczający dla dokonania bilansu — tym bardziej, że obfitował on w doniosłej wagi wydarzenia i przyniósł dużo doświadczeń, które pozwalają na wysnucie wniosków.

W ciągu tych 4 lat sport związkowy poczynił niewątpliwie duże postępy i może poszczycić się wieloma osiągnięciami, jak np. dwukrotnym wzrostem ilości kół sportowych i liczby związkowców, uprawiających sport.

Ale czy te postępy i osiągnięcia są dostateczne, czy nadążają za zadaniami, jakie przed związkami zawodowymi i naszymi zrzeszeniami postawiła uchwała Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 roku w sprawie kultury fizycznej i sportu?

Nie — są one niedostateczne. Co więcej — w ostatnim okresie daje się zauważyć nie tylko obniżenie poziomu sportowego wśród zawodników, ale także spadek zainteresowania szerokich rzesz związkowców kulturą fizyczną.

BRAK OBOWIĄZUJĄCEJ UCHWAŁY

Jednym z najważniejszych błędów jest niewłaściwy kierunek pracy instancji sportu związkowego, a przede wszystkim Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ.

Skąd wziął się ten niewłaściwy kierunek pracy? Przecież Partia nasza określiła z całą jasnością następujące główne zadania:

„Zwiększenie zainteresowania i pomocy związków zawodowych dla zrzeszeń sportowych, zabezpieczenie w zrzeszeniach właściwego poziomu ideologicznego i wychowawczego, rozbudowę działalności zrzeszeń przez uaktywnienie kół sportowych i organizowanie ich we wszystkich większych zakładach pracy, wyławianie do pracy w zrzeszeniach aktywu związkowego i nowych młodych kadr działaczy — przede wszystkim z ZMP — oraz wytworzenie wysokiego poziomu moralnego i ideowego sportu związkowego".

Obowiązkiem tedy Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ było opracowanie szczegółowych zadań dla sportu związkowego, wypływających z uchwały. Dokument ten winien był być przedłożony Sekretariatowi CRZZ i ogłoszony jako uchwała Sekretariatu CRZZ, obowiązująca wszystkie instancje związkowe i zrzeszenia sportowe. Brak takiej uchwały, która nigdy nie została ogłoszona, stanowił poważną lukę.

SKŁADOWA CZĘŚĆ DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKOWEJ

Mimo dużego stosunkowo wzrostu ilości kół sportowych — rozwój ich przedstawia dużo do życzenia. W wielu z nich, po krótkotrwałym okresie ożywienia, działalność zamiera. W wielu dużych zakładach pracy, a szczególnie na budowlach socjalizmu, nie ma w ogóle kół sportowych. Przyczyną tego niepokojącego stanu jest brak zainteresowania dla sportu ze strony większości rad zakładowych i wyższych ogniw związkowych. Nie mają one konkretnych wytycznych i nie traktują koła sportowego jako jednego ze swych odcinków pracy. Co gorsza — uważają zrzeszenia sportowe za coś odrębnego od całego ruchu zawodowego.

Ukazał się co prawda list Sekretariatu CRZZ do wszystkich związków zawodowych, ale zawarte w nim zadania i wytyczne nie są niestety przez związki zawodowe realizowane. Dla radykalnej zmiany tej sytuacji konieczne jest jasne postawienie sprawy: kultura fizyczna i sport są nieodłączną częścią składową działalności wszystkich związków.

W art. tow. Starewicza — pt. „O przełom w dziedzinie kultury fizycznej i sportu", zamieszczonym w 313. numerze „Trybuny Ludu" czytamy m. in.:

„Czas położyć kres niedocenianiu i lekceważeniu ruchu sportowego, które cechują jeszcze pracę wielu ogniw ZMP, związków zawodowych, rad narodowych, organizacji partyjnych. Jedynie stała i głęboka praca polityczna i organizacyjna ZMP-owców oraz ich udział w ruchu sportowym, jedynie ciągła troska związków zawodowych o umasowienie zrzeszeń, o rozbudowę, uaktywnienie kół sportowych, o stworzenie im należytych materialnych warunków rozwoju, jedynie pomoc organów władzy ludowej w terenie dla organizacji sportowych oraz większa uwaga dla spraw wychowania fizycznego młodzieży ze strony Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Szkół Wyższych i CUSZ-u, pozwolą szybko przezwyciężyć braki i zaniedbania rozwoju kultury fizycznej i sportu".

W obecnych warunkach praca zrzeszeń sportowych natrafia na poważne trudności i stąd słaby niedostateczny rozwój kultury fizycznej wśród członków związków zawodowych.

Stan ten pogarsza jeszcze niewłaściwe na tym etapie ustawienie organizacyjne i kierunek pracy zarówno Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ, jak też instancji zrzeszeń sportowych. Nie kierują one rozwojem kultury fizycznej w podległych sobie jednostkach, a ograniczają się do administrowania i załatwiania bieżących spraw. Dlatego też praca tego aparatu jest w wielu wypadkach zbiurokratyzowana.

Weźmy np. Wydział Kultury Fizycznej CRZZ. Zatrudnia on 23 pracowników i dzieli się na trzy sekcje: 1. sekcja organizacji i planowania, 2. sekcja SPO i sportu, 3. sekcja szkolenia kadr.

Wydawałoby się, że tego rodzaju ustawienie nie nasuwa zastrzeżeń, że gwarantuje właściwy kierunek pracy. Przy **bliższym jednak zapoznaniu się** z działalnością poszczególnych sekcji i zakresem ich działania widzimy, że tkwi tutaj zasadniczy błąd.

Główną rolę w Wydziale odgrywa sekcja organizacji i planowania, zatrudniająca ośmiu pracowników. Trzonem sekcji jest grupa pięciu instruktorów organizacyjnych. Zadanie ich, to bezpośrednia łączność z terenem przez docieranie do wszystkich instancji i jednostek organizacyjnych zrzeszeń sportowych, instruowanie, pomoc w usuwaniu trudności organizacyjnych oraz kontrola wykonania planów i zadań.

W praktyce instruktorzy ci załatwiają w większości wypadków sprawy interwencyjne i rejestrują pewne fakty i wydarzenia natury organizacyjnej. Nie spełniają natomiast roli fachowo-sportowego kierownictwa rozwojem kultury fizycznej w zrzeszeniach sportowych.

Drugoplanową pozycję w Wydziale zajmuje sekcja SPO i sportu. W skład jej wchodzą trzej instruktorzy SPO, dwaj instruktorzy sportu, referent opieki lekarskiej i kierownik sekcji. Razem — siedmiu pracowników. Działalność sekcji obejmuje trzy zasadnicze zagadnienia: SPO, imprezy masowe i specjalne, sport wyczynowy. Charakterystyczne jest nieuwzględnienie zasadniczego zagadnienia w tej sekcji — **wyszkolenia sportowego.** Brak jest w sekcji SPO i sportu podziału pracy według dyscyplin, czy też pewnych grup sportu. Zastosowano jakiś sztuczny podział. Jedna sekcja zajmuje się organizacją sportu i planowaniem, druga — SPO oraz sportem masowym i wyczynowym. A kto zajmie się wyszkoleniem sportowym w poszczególnych dyscyplinach sportu? Kto jest odpowiedzialny za właściwy kierunek rozwoju tych dyscyplin? Czy dwóch instruktorów w Wydziale Kultury Fizycznej jest w stanie to zrobić?

Trzecia sekcja, w zupełnym oderwaniu od sekcji SPO i sportu, zajmuje się szkoleniem kadr. Skutek jest taki, że dwóch instruktorów sportu nie wie, ilu powinno być przeszkolonych instruktorów w poszczególnych dyscyplinach i co robią oraz gdzie pracują przeszkoleni już instruktorzy. Przecież tylko w bieżącym roku przeszkolono ponad 2 tysiące instruktorów w różnych dyscyplinach oraz instruktorów i pomocników instruktorów w.f. Sekcja SPO i sportu nie orientuje się co oni robią, gdzie pracują.

W radach głównych zrzeszeń sportowych spotykamy się z takim samym niewłaściwym ustawieniem organizacyjnym. Na 14 etatowych pracowników każdego zrzeszenia tylko dwóch zajmuje się sportem. Czy takie ustawienie Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ i rad głównych zrzeszeń sportowych stwarza właściwe podstawy dla kierowania rozwojem kultury fizycznej w związkach zawodowych? Na pewno — nie.

I to jest właśnie jedna z ważniejszych przyczyn złego stylu pracy w sporcie związkowym

WNIOSKI NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Należy więc zmienić wadliwe ustawienie instancji i niewłaściwy kierunek ich pracy. Dlatego też kierownictwo Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ — wspólnie z sekretariatami rad głównych zrzeszeń sportowych oraz w uzgodnieniu z GKKF — opracowało projekt reorganizacji Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ i rad głównych.

Projekt ten został już zatwierdzony przez Sekretariat CRZZ i w najbliższym czasie będzie wprowadzony w życie. Lecz to nie wystarczy. **Wydział Kultury Fizycznej i rady główne muszą wreszcie zacząć kierować kulturą fizyczną w związkach zawodowych. Muszą przejść od dotychczasowej doraźnej pomocy kołom sportowym do skoordynowanej właściwej polityki szerokiego, masowego rozwoju kultury fizycznej w swych zrzeszeniach, muszą mieć jasną perspektywę podniesienia poziomu szkolenia sportowego i ideologicznego we wszystkich ogniwach sportu związkowego.**

„Głos Pracy" nr 273

Bramkarz węgierski Geller w akcji podczas spotkania reprezentacji B CSR i Węgier.

Wybijanie z... sensem

CZYTAM sobie, czytam w gazetach i aż serce rośnie. Jak ta kultura fizyczna kwitnie. Aż miło. Wybijają się chłopcy. Niektórzy tak się wybili, że musiano ich wieźć na pogotowie. A to wybijanie ma tylko wtedy sens, gdy zawodnik wybija się talentem czy ambicją, ale kiedy wybija się... zęby, to już inna sprawa. A takie niestety rzeczy zdarzały się ostatnio, na boiskach Chorzowa, Warszawy i innych. I nieprzyjemnie, patrzeć na taką scenę: Park Kultury, mecz przyjacielski — i paru graczy wywozi się karetka.

Koło lub zrzeszenie nie umiejące wychować kolektywu i publiczności, powinno założyć towarzystwo... KRZYWIENIA Kultury Fizycznej. Na boiskach piłkarskich wisiałyby hasła:

Kości zostały rzucone!
Kto na ciebie golem, ty na niego kamieniem!
Buch — gości w brzuch!

Nie! Nie będziemy wieszali tych haseł. Raczej będziemy zawieszali złych działaczy i złych wychowawców naszej młodzieży.

JÓZEF PRUTKOWSKI

50 lat węgierskiej piłki nożnej

REPREZENTACYJNA drużyna piłkarska Węgier wystąpiła oficjalnie po raz pierwszy przed 50 laty, w dniu 12 października 1902 roku na stadionie WAF w Wiedniu.

Piłkarstwo jest na Węgrzech, podobnie jak w znacznej części krajów całego świata, najpopularniejszym sportem. By przejrzeć rozwój piłkarstwa węgierskiego na przestrzeni 50 lat, sięgnijmy do statystyki. **Do tej pory Węgrzy rozegrali 288 meczów, wygrywając 153, przegrywając 77, a 58 razy remisując.**

A teraz kilka cyfr z ostatnich lat powojennych: **Od 1945 roku do chwili obecnej rozegrali Węgrzy 47 spotkań międzynarodowych. W 36 meczach pokonali oni przeciwników, siedem razy przegrali, a cztery mecze zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym.**

Jeśli weźmiemy wyniki spotkań jedenastki węgierskiej tylko od roku 1949, widzimy wyraźnie bardzo duży w tym okresie wzrost poziomu piłkarstwa na Węgrzech. Na 25 rozegranych spotkań, jedenastka węgierska wygrała 20 i to przeważnie bardzo wysoko. 3 mecze zakończyły się remisem, a zaledwie 2 — nieznaczną porażką w 1949 roku i 1951 r. z drużynami Austrii i Czechosłowacji

W szczytowej formie znaleźli się Węgrzy na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, gdzie zdobyli zaszczytne pierwsze miejsce i złoty medal, wyprzedzając 24 uczestników turnieju.

Zademonstrowali oni piękną nowoczesną grę, zarzucając wszelkie stare systemy. Do najcenniejszych osiągnięć olimpijskich, zaliczają sami Węgrzy zwycięstwo nad reprezentacją Włoch w stosunku 3:0. Mogli oni je osiągnąć dzięki temu, że z gruntu przestawili i przebudowali swój system gry, podobnie jak szkolenie i trening. Dzięki temu mogli oni też pokonać takich przeciwników, jak piłkarzy jugosłowiańskich i szwedzkich.

Jeden z najlepszych znawców piłkarstwa, Włoch Pozzo po meczu olimpijskim, zakończonym zwycięstwem Węgier nad Szwecją 6:0, powiedział, że takiej drużyny nie widział już od wielu lat. Podobną opinię wyrazili i inni znawcy piłkarstwa.

W roku 1952 jedenastka Węgier rozegrała 10 spotkań, wszystkie wygrywając, a stosunek bramek wyniósł 45:6. NRD pokonali Węgrzy 5:0, Polskę 5:1, Finlandię 6:1, Szwajcarię 4:2, Rumunię 2:1, Włochy 3:0, Turcję 7:1, Szwecję 6:0, Jugosławię 2:0, CSR 5:0.

Seria tych zwycięstw trwa nie tylko od początku tegorocznego sezonu. Sięga ona dalej. Węgrzy wygrali kolejno 22 spotkania (uzyskując w tym czasie 1 remis). Stosunek bramek jest imponujący 118:19.

T. S.

50 odznak i 73 diamenty

zdobyli nasi szybownicy

KOMISJA Sportowa Aeroklubu R.P. zatwierdziła wynik jaki osiągnął pilot kieleckiego Aeroklubu Ligi Lotniczej Henryk Kiełkowicz — przewyższenie 4150 m uzyskane w locie chmurowym nad własnym lotniskiem. Wyczynem tym Kiełkowicz dopełnił brakujący warunek do Złotej Odznaki Szybowcowej.

50-ta ZŁOTA...

Ale dlaczego zatrzymujemy się nad tym wyczynem, przecież w obecnym sezonie prasa sportowa i fachowa wielokrotnie donosiła o wynikach znacznie lepszych, dlaczego mówimy właśnie o wyczynie Kiełkowicza?

Otóż wyczyn Kiełkowicza chociaż nie jest żadnym rekordem jest jednak doniosłym i radosnym osiągnięciem.

Henryk Kiełkowicz wyczynem tym zdobył Złotą Odznakę Szybowcową, która jest w Polsce... 50-ta.

W roku 1947 podano wiadomość o zdobyciu pierwszej Złotej Odznaki Szybowcowej przez pil. Puzeja.

Następny sezon przynosi dalsze dwie Złote Odznaki, zdobywają je: Zientek i Góra. Rok — 1950 to już 11 nowych Złotych Odznak, a w roku 1951 nasi szybownicy zdobywają ich — 16.

W tym sezonie uzyskaliśmy jubileuszową 50 Złotą Odznakę Szybowcową.

TO JEDNAK REKORD

50 Złotych Odznak Szybowcowych to jednak rekord, rekord świadczący wymownie o wspaniałym rozwoju szybownictwa w Polsce Ludowej.

Przedwojenne szybownictwo polskie mimo, że należało do przodujących, takimi osiągnięciami nie mogło się poszczycić.

DUMNI Z POZIOMU...

Nie tylko Złote Odznaki Szybowcowe i ich ilość upoważniają nas do dumy, poważniejszą przyczyną tego jest wielki wzrost poziomu naszych wyczynów. W 1947 roku pierwszą Złotą Odznakę przyznano za przewyższenie 3030 m i przelot otwarty 360 km. Obecnie przeloty 300 km wykonywane są z reguły jako przeloty docelowe, a przewyższenie ponad 3000 m bardzo często uzyskują najmłodsi piloci jako wyczyny warunkowe do Srebrnej Odznaki Szybowcowej.

Podniesienie poziomu naszych wyczynów szybowcowych to rezultat umasowienia szybownictwa i gruntownego przygotowania, zarówno teoretycznego jak i praktycznego naszych młodych pilotów, to baza gwarantująca stały wzrost poziomu.

Widocznym sprawdzianem wysokiego poziomu naszego wyczynowego szybownictwa jest druga liczba — **73 diamenty do Złotych Odznak Szybowcowych.**

W tym 25 za przewyższenie ponad 5000 m, 44 za przeloty docelowe 300 km i 4 — za przeloty ponad 500 km.

A przecież należy się spodziewać, że zarówno ilość Złotych Odznak jak i diamentów jeszcze w tym sezonie wzrośnie, bowiem podobnie jak w latach ubiegłych Zarząd Główny Ligi Lotniczej organizuje w Jeleniej Górze jesienny obóz wyczynowy dla wykorzystania prądów falowych.

Obóz odbędzie się w listopadzie i grudniu, a uczestnikami będą piloci, którzy mają do dopełnienia Złote Odznaki lub wysokościowe diamenty. Do ich dyspozycji postawiony będzie doskonały sprzęt szybowcowy z naszymi najnowszymi szybowcami „Jaskółką" i „Bocianem" łącznie.

WKŁAD SZYBOWNICZEK

Również nasze szybowniczki zdobyły w tym sezonie Złote Odznaki Szybowcowe i diamenty. **Kobiecych Złotych Odznak mamy obecnie — 3 z czego jedna uzyskana w bieżącym sezonie przez Wandę Zajączkowską.** Diamenty za przeloty docelowe 300 km uzyskały nasze pilotki w tym sezonie — 4, a dotychczas nie miały ani jednego.

Jeśli chodzi o Srebrne Odznaki Szybowcowe zdobyte przez nasze pilotki to mamy ich obecnie 31 z tym zastrzeżeniem, że ilość ta na pewno wzrośnie, bowiem jeszcze nie wszystkie Aerokluby LL nadesłały dokumenty do zatwierdzenia.

Cyfry te dowodzą, że i u naszych szybowniczek zaznaczyło się wyraźnie podniesienie poziomu i że nasze szybowniczki mają również swój wkład w rozwój szybownictwa.

Tadeusz Czaplarski

W. Nowoskolcow

Zjawisko atmosferyczne

SŁUPEK rtęci w termometrze uparcie utrzymywał się powyżej zera. Im więcej podnosił się słupek — tym niżej opadał nastrój Sierioży Pirożkowa, narciarskiego mistrza zakładów.

Od dwóch tygodni, nie wiadomo skąd dmuchał zupełnie niestyczniowy wiatr, marszcząc wodę w ogromnych kałużach.

Sierioża dwa razy dziennie, rano i wieczorem patrzał błagalnym wzrokiem w świecące oko radioodbiornika, ale nadzieje jego nie chciały się ziścić. Niezmiennie, z głośnika rozlegał się obojętny głos speakera: „Jutro, według komunikatu Centralnego Instytutu Meteorologicznego przewidywana jest pogoda mglista, wiatry południowe, temperatura od dwóch do trzech stopni powyżej zera". — Sieroża wyłączał aparat.

W OCZEKIWANIU NA ŚNIEG

Nowiutkie narty stały w przedpokoju i jak to mówiła żartem babcia Sierioży, również zwiesiły nosy na kwintę. Sąsiad Sierioży Jerofiej Pawłowicz także psuł mu porządnie nerwy. Zachodził doń nieraz wieczorem, spoglądał w pokryte drobnymi kroplami deszczu okno i zaczynał smutnym głosem, deklamować:

W tym roku długo się trzymała
Pogodna jesień bez zamieci
Długo na zimę wieś czekała
Śnieg spadł dopiero w noc na trzeci
Stycznia...

Potem patrzył na Sieriożę i jak gdyby przypadkiem pytał:

— Którego to już dzisiaj mamy? Co? — I uśmiechając się dobrodusznie klepał chłopca po ramieniu mówiąc:

— Nie upadaj na duchu, przyjacielu. Tu nie ma się na kogo obrażać. To jest, że tak powiem, zjawisko atmosferyczne. Uzbrój się w cierpliwość i czekaj, jak to mówią na morzu, na pogodę.

Ale Sierioża nie miał ochoty na czekanie. Ciągnęło go na pola, w lasy, pragnął mknąć z górki na górkę, tak, żeby tylko wiatr w uszach gwizdał.

Po pracy sportowcy zebrali się w zakładowym komitecie do spraw kultury fizycznej, by omówić sytuację jaka zaistniała. Przewodniczącego komitetu atakowano z takim zapałem, jak gdyby to on Kola Siniczkin zamienił ślizgawkę w kałużę i pozgarniał śnieg z wzgórzy pod miastem.

Siniczkin rozkładał ręce gestem pełnym rezygnacji, próbował żartować, że kalendarz sportowy nie przewiduje ocieplenia... Ale to nie pomagało młodzież coraz bardziej się burzyła i Koli coraz trudniej było ją przekonać, że w tym wypadku najlepiej będzie... zaczekać.

Postanowiono w końcu zwołać zebranie celem powzięcia postanowienia, co dalej robić.

Zebranie odbyło się w sobotę. O godzinie ósmej „Czerwony Kącik" zakładów, zapełnili sportowcy. Przyszli narciarze, hokeiści, miłośnicy jazdy figurowej na łyżwach. Jako pierwszy zabrał głos przewodniczący komitetu

NIE MA MROZU — NIE MA SPORTU

Opierając się na przesłankach naukowych wyłożył przyczyny roztopienia się ślizgawki i poddając surowej krytyce południowe wiatry mówił o tym, że sztangiści lub, powiedzmy, bokserzy znajdują się w chwili obecnej w dużo lepszej sytuacji. Co się zaś tyczy hokeistów i łyżwiarzy, to sprawa ich przedstawia się nieco bardziej skomplikowanie i czy będą dyskutowali czy nie, to jak nie ma mrozu — nie ma i sportu.

— A jeśli mrozu wcale nie będzie, to co wtedy? Tylko bokserzy mają wtedy uprawiać sport? — przerwał ktoś Siniczkinowi.

— Zjawisko atmosferyczne nie pozwala! — zawołał przy akompaniamencie głośnego śmiechu tokarz Pietia Korolkow.

— Niepotrzebnie krytykujesz Instytut Meteorologiczny, Kola, — powiedział szlifierz Sasza Smirnow. — Należało zacząć nie od pogody, a od siebie samego.

Wywiązała się gorąca dyskusja. Jako pierwszy zabrał w niej głos Pietia Korolkow.

— Mój przyjaciel pracuje w sąsiedniej fabryce. Spotkałem go niedawno, w niedzielę. „Skąd idziesz" — pytam. „Z rozgrywek" — odpowiada. „Z jakich rozgrywek?" „Mamy — powiada — w parku treningi. Nasi chłopcy grali tam dzisiaj w koszykówkę. Ja, przebiegłem stumetrówkę jako pierwszy!". Wśród zebranych podniósł się gwar.

— A my zamiast popatrzeć na to, co się dzieje u sąsiadów i skorzystać z ich doświadczenia, wlepiliśmy wzrok w niebo i czekamy na pogodę!

PROBLEM... POŁUDNIOWYCH WIATRÓW

Do stołu podszedł sztangista Szura Titkow.

— Mówiono tutaj, — powiedział — że z łyżwiarzami ponoć jest niedobrze, zaś ze sztangistami i bokserami sprawa stoi znakomicie, bo na nas nie mają wpływu... południowe wiatry i spokojnie możemy podnosić ciężary. Otóż sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Sprawa sekcji sztangistów jest bardzo paląca. Czy sekcja jest liczna? Nie! Wyniki słabe? Słabe!

Głos Siniczkina, który próbował oświadczyć, że nie ma to nic wspólnego z tematem dyskusji, utonął w ogólnej wrzawie.

O niedomaganiach sekcji pływackiej mówiła Natasza Smirnowa:

— My możemy trenować przez cały rok, a właściwie też utknęliśmy na mieliźnie. Ja mam jeszcze jakie takie wyniki, ale koleżanki — wstyd powiedzieć.

Dyskusja rozgorzała jak pochodnia oświetlając ze wszystkich stron pracę komitetu kultury fizycznej. Piłkarze atakowali komitet za brak zainteresowania młodzieżą, skoczkowie windowali wysoko sprawę niskich wyników. Wspomniano również o tych, którzy biorą udział w życiu sportowym jedynie w charakterze kibiców.

BEZ WZGLĘDU NA POGODĘ

Ktoś otworzył okno i do pokoju wtargnął świeży powiew wiatru, zaszeleścił papierami na stole przewodniczącego i potargał włosy mówcy.

Po zebraniu wszyscy szli do przystanku tramwajowego. W ciszy wieczoru echo daleko niosło słowa pieśni:

Niech żyje sport, sport, sport...

W parę dni potem, po przyjściu do pracy, Sierioża ze zdziwieniem zobaczył, że przy tablicy ogłoszeń skupiła się spora grupka robotników. Wśród nich zauważył Pietię Korolkowa, Nataszę Smirnowę, Kolę Siniczkina. Podszedł bliżej i przeczytał napisane wielkimi drukowanymi literami ogłoszenie:

„W niedzielę, w parku, odbędzie się towarzyskie spotkanie ze sportowcami montażowni. W programie: biegi, rzut granatem, siatkówka...".

Na dole zaś ktoś dopisał czerwonym ołówkiem:

„Bez względu na jakiekolwiek bądź zjawiska atmosferyczne!".

Tłumaczyła
H. M. Grabowska

Przed spotkaniem z gimnastykami FSGT

Nasi zawodnicy będą mieli trudniejsze zadanie

niż w latach ubiegłych

W sobotę na lotnisku Okęcie wylądowali pierwsi czterej gimnastycy z ekipy FSGT, która przybędzie we wtorek do Warszawy. Zespół FSGT składać się będzie z 9 zawodników, 9 zawodniczek, 4 sędziów, trenera i kierownika.

Gimnastycy FSGT spotkają się 20 listopada we Wrocławiu z reprezentacją ZS Stal i 23 bm. w Katowicach z zespołem ZS Górnik.

Gimnastyczki FSGT spotkają się 20 listopada w Łodzi z reprezentacją ZS Włókniarz i 23 listopada w Gdańsku z zespołem ZS Stal.

Zrzeszenia ustaliły już składy swych reprezentacji. W barwach Stali wystąpią następujący zawodnicy: Sobala, Jokiel, Lesiński, Świątek, Norek, Świecznik, Irlik i Solarz; zawodniczki: Świerzy, Horzonek Konieczna, Łukomska, Wasilewska, Chlastawa, Kanikowska i Michalik.

ZS Górnik: Paweł Gaca, Henryk Gaca, Kucjas, Nowak, Duda, Szlosarek, Gawroń, Kulik.

ZS Włókniarz: Rakoczy, Marcińczak, Wcisło, Stępińska, Kurzanka, Czechlewska, Kubalanka, Dehnel.

Program zawodów mężczyzn przewiduje 6 konkurencji (koń z łękami, kółka, poręcze, drążek, skok przez konia, ćwiczenia wolne), kobiety zaś ćwiczyć będą w 4 konkurencjach (równoważnia, skok przez konia, poręcze i ćwiczenia wolne). Wszystkie te ćwiczenia odbędą się w układzie dowolnym.

Gimnastycy związkowi spotkali się już kilkakrotnie z gimnastykami FSGT wygrywając wysoko spotkania.

W drugiej połowie 1950 r. bawiły w Polsce zespoły FSGT — męski i kobiecy. W Łodzi w meczu CRZZ — FSGT zwyciężyły zawodniczki polskie 224,40:202,40. W spotkaniu Ogniwo — FSGT wygrały zawodniczki Ogniwa 226,30:212,85. Najlepszą zawodniczką w zespole Francuzek była Lamoine. Polka z pochodzenia. Wśród Polek najlepiej zaprezentowała się Heindlowa.

Gimnastycy FSGT przegrali oba swoje spotkania: z Górnikiem w Czeladzi 293,82:326,45 i ze Stalą w Poznaniu 311,10:326,70. Najlepszym zawodnikiem FSGT był Rothan, natomiast w Poznaniu sensacją było zwycięstwo Szlosarka przed Gacą.

W roku 1951 gimnastyczna reprezentacja ZS Stal bawiła we Francji z okazji dziesiątego zjazdu FSGT. W dniu 11 listopada odbył się mecz ZS Stal — FSGT, zakończony zdecydowanym zwycięstwem zespołów polskich. W konkurencji kobiecej Polki wygrały 170,29:163,74, a w konkurencji mężczyzn zwyciężyli Polacy 330,65:314,82. Wśród kobiet bezkonkurencyjna była Helena Rakoczy, natomiast wśród mężczyzn zwyciężył Paweł Gaca przed mistrzem Francji i FSGT — Pruvost.

Drużyna polska dała ponadto kilka pokazów dla publiczności paryskiej. Popisy Polaków spotkały się z niezwykle serdecznym przyjęciem. Gimnastycy zwiedzili również Narodową Akademię Sportową, gdzie Helena Rakoczy dała pokaz ćwiczeń gimnastycznych.

Od ostatniego spotkania gimnastycy FSGT poczynili znaczne postępy i obecnie drużyny polskie staną przed dużo trudniejszym zadaniem niż poprzednio. Skład gimnastyków FSGT oparty jest na doświadczonych zawodnikach, którym niewiele ustępują młodzi. Najlepszymi zawodnikami są: reprezentantka Francji na Olimpiadzie — Fanara oraz b. mistrz Francji i FSGT — Pruvost. (K)